Nr. 48 (3245) Warszawa, PIĄTEK 17 Lutego 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

2. Lista P.P.S. ma we wszystkich okręgach wyborczych cyfrę 2.

FALA, CO NIE WRACA

Porażka wyborcza obozu narodowo-demokratycznego nie ulega bodaj wątpliwości. Trudno, naturalnie, określić zgóry jej rozmiary. W każdym bądź jednak razie posłowie Zw. Ludowo-Narodowego nie powrócą do Sejmu w tej liczbie, jaką im dało głosowanie r. 1922.

Byłoby dziecińtwem przypisywać ten stan rzeczy demagogicznej walce z „partyjnictwem"; przeciętny endek nie wydaje mi się ani większym, ani mniejszym „partyjnikiem", niż przeciętny konserwatysta czy „naprawiacz". Ten kierunek „myśli" politycznej odgrywa jeszcze pewną rolę wśród starych panien - czytelniczek **„Kurjera Czerwonego"**, pozatem nigdzie. Sądzę, że nacisk władz administracyjnych wpływa na wyborców narodowo-demokratycznych mniej, a raczej inaczej, niż się naogół sobie wyobraża. Represja, nadużycie starosty czy policji wywołuje zazwyczaj nastrój gniewu, oburzenia, chęci odwetu. I w stosunku do „dwudziestki czwórki" jest również tak, chociaż w stopniu **bardzo niewielkim.** Panowie starostowie swemi zarządzeniami, panowie „bojówkarze" swemi zgniłemi jajkami **galwanizują** tylko zamierającą energję nacjonalizmu polskiego, wcale jej nie osłabiają. Fakt istotny, zasadniczy — to właśnie owo **zamieranie energji**, które powoduje, że defensywa narodowej demokracji jest defensywą bierną, defensywą w rozsypce, bez kontr-ataków.

Złożyły się na klęskę dawnej „ósemki" rozmaite okoliczności.

Próbowała ona zjednoczyć wszelkie klasy i grupy społeczne w imię „wszechstanowości", w imię „jedności narodowej". Spoidłem miały być klerykalizm, zacofanie umysłowe, antysemityzm, czysto negatywne hasła nacjonalistyczne. Nad tem wszystkiem czuwała **władza.** Spoidło pękło, gdy zbrakło opieki władz, tembardziej, gdy władza wystąpiła przeciw. **Nacjonalizm** powstał w Polsce, jako odpowiedź na politykę ucisku państw zaborczych. Dziwnym trafem umiał zespolić siebie z ugodą narodową wobec Rosji. Gdy wypadło mu wpływać bezpośrednio na politykę własnego Państwa, skoro stanął wobec trudnych zagadnień powojennego życia — nie zdołał ich rozwiązać, nie zdołał nawet wskazać dróg, wiodących ku rozwiązaniu. Miotał się od **liberalizmu** projektów konstytucyjnych p. **Głąbińskiego** w r. 1919, aż do **faszyzmu** ostatnich „objawień" p. **Dmowskiego.** Brak programu, brak idei przewodniej pokrywał frazesem demagogicznym, propagandą nienawiści wyznaniowej i narodowościowej. Opierał się bądź o egoistyczne grupy wielkiego kapitału i wielkiej własności rolnej, bądź też o pozbawione woli i twórczości sfery drobnomieszczaństwa, kołtunerji po małych miasteczkach, zamożnych chłopów. Ideowo szedł po linji najmniejszego oporu: docierał do lenistwa umysłowego, do obojętności społecznej. Był kolosem na glinianych nogach. Był domem, zbudowanym na sypkim piasku. Dlatego „kolos" runął tak łatwo, dlatego dom zawalił się z punktu.

Rządy „pomajowe", razem z „jedynką", nie stanowią **głównego powodu** upadku narodowej demokracji. Choroba wewnętrzna trawiła jej organizm już przedtem. I ta choroba ją stopniowo zabija. Polityka administracji, wybryki „bojówek" raczej **hamują** postępy klęski.

Ale **duch** narodowej demokracji **przeżył** minioną potęgę Związku Ludowo-Narodowego. To, co reprezentuje w nim więcej energji i wiary w siebie, odchodzi do faszystowskiego „Obozu Wielkiej Polski". To, co było słabe, zmienne, poziome, niemądre, beznadziejne, pragnie przejąć **„Blok Współpracy z Rządem"**, zapominając, że niepodobna przejąć poparcia pewnych klas i grup społecznych bez „dobrodziejstwa inwentarza", t. zn. bez odpowiednich ideologji, dążeń, interesów.

„Jedynka" dźwiga swoje listy kandydatów na rzekomym sojuszu tych samych klas społecznych, na jakich gruntował ongiś swój „stan posiadania" kierunek narodowo-demokratyczny. Te same przyczyny rodzą te same skutki. I kierownicy „jedynki", chociaż przeważnie inni ludzie — zaszczepiają sobie chorobę, od której ginie dzisiaj Związek Ludowo-Narodowy: nieszczerość wewnętrzną wyznawanych idei, demagogję „radykalną" na użytek ulicy, uginanie kolan pod płaszczykiem „solidaryzmu" przed potężniejszą klasą — przed **kapitałem.**

Nam się wydaje jednak, że narodowo-demokratyczne pojmowanie społeczeństwa i polityki polskiej jest **„falą, co nie wraca"**. Katastrofa hasła: **„państwo—to ja"** przyjdzie znacznie prędzej, niż dokonała się katastrofa endeckiej zasady: **„naród—to ja"**.

Mieczysław Niedziałkowski.

IDZIEMY DO WYBORÓW W IMIĘ PRAW ROBOTNICZYCH, W IMIĘ REFORMY ROLNEJ, W IMIĘ DEMOKRACJI PARLAMENTARNEJ, W IMIĘ GODNOSCI CZŁOWIEKA I OBYWATELA W POLSCE. GŁOSUJCIE NA LISTY P.P.S., OZNACZONE CYFRĄ 2!

LUD PRACUJACY STOLICY POD SZTANDARAMI P. P. S.

DZIŚ W PIĄTEK DNIA 17 B. M. O GODZ. 7 WIECZ.

W sali Zw. Zaw. Dozorców Domowych, Leszno 48, odbędzie się **WIELKI WIEC PRZEDWYBORCZY.** Przemawiać będą tow. tow. **Jaworowski, Gruszko, Boczkowski, Ślusarski i Sieczkowski.**

WCZORAJSZE ZGROMADZENIA W STOLICY

KOLEJARZE I POCZTOWCY WARSZAWSCY OPOWIADAJĄ SIĘ ZA LISTĄ 2

Wczoraj odbył się Wiec-Akademja w wypełnionej sali Zw. Zaw. Kolejarzy. Przemówienia tow. tow. **Barlickiego, Odrobiny** i **Godusławskiego** przyjmowano z entuzjazmem. Odbyła się również piękna część artystyczna, w której wzięli udział: artysta opery p. Dobrowolski (akomp. dyr. Hirszfelda) oraz orkiestra i chór Z. Z. K. **Jednogłośnie postanowiono głosować na listę nr. 2.**

***

Na wiecu w Teatrze Praskim zebrały się tłumy. Przemawiali tow. tow. **Szpotański, Podniesiński, Pawlik i dr. Raabe.** Nastrój panował doskonały. Uchwalono głosować na listę Nr. 2. Również odbyła się piękna część artystyczna, w której wzięli udział: artyści Opery pp. Palewicz-Golejewski i Kajlowa (akomp. p. Zaleskiej).

***

Na wiecu na Nowym Bródnie, w przepełnionej sali, przemawiali tow. tow. **Baryka, Ziółkowski, Bieliński** i **Koszla.** Wśród ogólnego entuzjazmu, postanowiono głosować na listę Nr. 2.

Gorąco oklaskiwano występy artystek: pań Bojar Przemienieckiej i Jastrzębskiej.

WRAŻENIE NOTY POLSKIEJ W KOWNIE

Gdańsk, 16 lutego. (PAT.). „Telegraphen Union" donosi z Kowna: Ultymatywny charakter noty polskiej wywołał w Kownie ujemne wrażenie. Wynika to także z faktu nieogłoszenia polskiej noty przez urzędowe czynniki litewskie. Prasa kowieńska wyraża naogół opinję, że podjęcie rokowań z Polską zależy w znacznej mierze od tego, czy Polska wyrazi gotowość naprawienia „bezprawia", wyrządzonego przez gen. Żeligowskiego. Na pytanie Polski, czy Litwa gotowa jest podjąć rokowania, prasa kowieńska odpowiada kontrzapytaniem, czy Polska gotowa jest rokować także na temat tych spraw, które mają znaczenie dla Litwy. Innemi słowy, strona litewska nie zamierza podejmować rokowań z Polską bez równoczesnego poruszenia i włączenia do tych rokowań sprawy wileńskiej Litwa nie ma innego wyjścia i na wyraźne polskie pytanie co do podjęcia rokowań musi udzielić sprecyzowanej odpowiedzi, przyczem odpowiedź wymijająca byłaby równoznaczna z odmową.

SYTUACJA PARLAMENTARNA W NIEMCZECH

Berlin, 16 lutego. (AW.). Sytuacja parlamentarna nie wyjaśniła się w ciągu ostatnich godzin wskutek opozycji komunistów i niemiecko-narodowych, którzy domagają się natychmiastowego rozwiązania parlamentu, względnie odłożenia terminu wyborów do jesieni, uważając miesiąc maj za niekorzystny dla siebie. W razie nieustępliwości niemiecko-narodowych, którym sekundują komuniści, istnieje możliwość natychmiastowego rozwiązania parlamentu.

Inne partje wyrażają zgodę na przeprowadzenie programu konieczności państwowych, zbliżonego do planu prezydenta Hindenburga i chcą go załatwić do 31 marca r. b. tak, by nowe wybory mogły się odbyć jeszcze z początkiem maja.

SPRAWY POLSKO-GDANSKIE

Genewa, 16 lutego. (AW). Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, Van Hammel, zakomunikował generalnemu sekretarjatowi Ligi, że rokowania polsko-gdańskie w sprawie polskich składów amunicji na Westerplatte oraz w sprawe postoju polskich okrętów wojennych w porcie gdańskim, znajdują się obecnie w stadjum zadawalającem, tak, iż najprawdopodobniej dojdzie do porozumienia. W tym wypadku sprawy polsko-gdańskie weszłyby na porządek dzienny marcowej sesji Rady Ligi.

X ROCZNICA NIEPODLEGŁOSCI LITWY

Gdańsk, 16 lutego. (PAT.). „Baltische Presse" donosi z Kowna: W dniu dzisiejszym, jako w dziesiątą rocznicę proklamowania niepodległości Litwy, odbyły się w Kownie i w całym kraju liczne uroczystości.

PRZED SPRAWĄ tow. NORBERTA BARLICKIEGO

PREZESA C.K.W. P.P.S.

Wczoraj wieczorem wyjechali do Grudziądza na rozprawę sądową, o której pisaliśmy wczoraj, tow. Norbert **Barlicki,** prezes C. K. W. P. P. S., w charakterze oskarżonego, i tow. Herman **Liberman,** jako obrońca.

Początek rozprawy — dzisiaj popołudniu. Podobno p. minister sprawiedliwości **Meysztowicz** zainteresował się tą sprawą w sposób szczególny.

CZECHOSŁOWACJA, A WALORYZACJA CEŁ POLSKICH

Praga, 16 lutego. (AW.). W kołach handlowych czechosłowackich panuje przekonanie, że w związku z waloryzacją polskich ceł rząd czechosłowacki będzie interwenjował i wskaże na niebezpieczeństwo, grożące dalszemu rozwojowi stosunków handlowych między Polską a Czechosłowacją. Przedstawiciele przemysłu włókienniczego na odbytej wczoraj konferencji postanowili zwrócić się do rządu czechosłowackiego z prośbą o interwencję. Pisma praskie informują, jakoby rząd czechosłowacki istotnie zamierzał założyć protest u rządu polskiego w sprawie waloryzacji ceł.

RZĄD BRATIANU ZACHWIANY

Bukareszt, 16 lutego (AW.) Ostatnio wytworzona sytuacja parlamentarna wpłynęła poważnie na osłabienie pozycji obecnego rządu, mimo iż dotąd rozporządza on w parlamencie większością. Wczoraj wieczorem premjer Bratianu oraz ministrowie Lupu i Argentianu konferowali z regentami. W związku z tą konferencją premjer Bratianu zwrócił się telegraficznie do ministra spraw zagranicznych Titulescu z prośbą aby przerwał na pewien czas swoją podróż zagraniczną i powrócił do Bukaresztu. Już obecnie rozważana jest możliwość podania się do dymisji gabinetu.

GABINET PROF. JORGI?

Bukareszt, 16 lutego (AW.) Nastrój przesileniowy w Rumunji staje się coraz bardziej wyraźny. Królowa wdowa konferowała z posłem Maniu, który wypowiada się przeciwko pozostaniu u steru władzy obecnego gabinetu. W kołach politycznych wysuwana jest koncepcja utworzenia gabinetu pod przewodnictwem prof. Jorgi, oraz z udziałem gen. Awerescu, obecnego ministra Titulescu, ks. Stirbeja i gen. Pressanny.

ROSJA SOWIECKA A LITWA

MOSKWA 16 lutego (PAT) W artykule wstępnym poświęconym 10-ej rocznicy istnienia republiki litewskiej, „Izwiestja" podkreślają pełne sympatji zainteresowanie, z jakim Związek Sowiecki śledzi rozwój Litwy. Następnie dziennik podnosi stałość stosunków sowiecko-litewskich w chwili obecnej, gdy walka między rozmaitemi mocarstwami o wpływy w państwach bałtyckich staje się znowu ostrzejsza. Z. S. R. R. udzieli Litwie całkowitego poparcia dla uregulowania powikłanej sytuacji międzynarodowej za pomocą rozsądnej i pokojowej polityki zewnętrznej. W 10-tą rocznicę niepodległości Litwy konieczne jest podkreślić w sposób jeszcze bardziej stanowczy, że zagadnienie niepodległości litewskiej jest zagadnieniem utrzymania pokoju.

ROKOWANIA SOWIECKO-JAPONSKIE

Moskwa, 16 lutego. (AW.). Rokowania pomiędzy rządem sowieckim a Japonją o udzielenie Sowietom, nowych kredytów w wysokości 150 miljonów yen, trwają w dalszym ciągu, Rząd japoński skłonny jest w zasadzie do udzielenia kredytu w powyższej wysokości dla rządu sowieckiego, stawia jednak szereg warunków bardzo ciężkich dla rządu sowieckiego. W rokowaniach, prowadzonych z sowieckim przedstawicielem politycznym Trojanowskim rząd japoński domaga się udzielenia mu ogromnych terenów koncesyjnych w północnej części Sachalinu i w kraju Przyamurskim. Pozatem wysunięte zostało w rokowaniach żądanie zgody na akredytowanie w Moskwie przedstawicielstwa handlowego na prawach sowieckich przedstawicielstw handlowych w innych państwach.

RUGI OPOZYCJI W ROSJI

Moskwa, 16 lutego. (AW.). Prasa sowiecka ogłasza nową listę członków opozycji, którzy mają być wykluczeni z szeregów partji komunistycznej. Lista zawiera 109 nazwisk.

SPRAWA WYMIANY WIĘŹNIOW KRYMINALNYCH Z LITWĄ

Wilno, 16 lutego. (AW.). Prowadzone od dłuższego czasu pomiędzy władzami administracyjnemi pogranicza polskiemi i litewskiemi rokowania w sprawie wymiany więźniów kryminalnych nie dały żadnych rezultatów wobec stanowiska władz litewskich. Mimo przedłożeń władz polskich konkretnie proponujących wymianę, władze litewskie zareagowały na te propozycje wywiezieniem w głąb Kowieńszczyzny kryminalistów, którzy mieli być wymienieni.

DYMISJA KOMISARZA ROLNICTWA W ROSJI

Berlin, 16 lutego. (PAT.). „Berliner Tageblatt" donosi z Moskwy, że komisarz ludowy rolnictwa Smirnow podał się do dymisji. Dziennik twierdzi, że dymisja ta jest zapowiedzią doniosłych decyzji, jakie rząd sowiecki ma powziąć w związku z trudnościami, na które napotyka zbiórka zboża i wogóle realizacja całego planu gospodarczego Związku Sowietów.

Moskwa, 16 lutego. (PAT.). Przewodniczący centralnej rady kooperatyw Mikołaj Kubiak mianowany został ludowym komisarzem rolnictwa Z.S.R.R. na miejsce Aleksandra Smirnowa.

JAK TO BYŁO W RYPINIE?

Przyznaję otwarcie — człowiek naiwny, — że traktowałem dotychczas mnóstwo wiadomości, otrzymywanych z prowincji o „jedynkowych“ metodach wyborczych, jako przesadę. Dlatego wiele z pośród nich nie ujrzało światła dziennego na szpaltach **„Robotnika“.** Biję się tedy w piersi i tytułem pokuty opiszę w krótkich słowach to, co widziałem na własne oczy w Rypinie, w niedzielę ubiegłą, 12 lutego, a za co mogę wziąć na siebie pod względem ścisłości informacji pełną odpowiedzialność.

Zgromadzenie P. P. S. było wyznaczone na rynku na godz. 12 w południe. Zebrało się ponad 1000 osób. W chwili, gdy zacząłem mówić, grupa 9 ludzi, wznosząc okrzyki: **„niech żyje Piłsudski!“**, zaatakowała tłum, bijąc laskami i pchając się w kierunku stołu, pełniącego funkcje „trybuny“ . O dwa kroki odemnie jeden z napastników uderzył laską po głowie stojącego fornala, który zalał się krwią, stojący tuż obok starszy przzodownik p. p., **Binert,** napastnika nie odtrącił i nie przyaresztował, jeno zwrócił się do mnie z żądaniem rozwiązania wiecu.

Uczyniliśmy zadość żądaniu władzy i przenieśliśmy zgromadzenie na podwórze, przylegające do lokalu Zw. Zaw. Rob. Roln. przy ul. Kościuszki. Cały—nawet powiększony — tłum ruszył za nami. Razem z nim i owa „bojówka“. Tym razem laski nie były już w robocie, wskutek czego przez pół godziny mogłem obserwować dokładnie zachowanie się jegomościów.

Przedewszystkiem cała dziewiątka była kompletnie pijana. Zataczając się zlekka pokrzykiwali kolejno i bez przerwy: „niech żyje Piłsudski!“ „niech żyje wódka!“, raz zaś padł okrzyk: „niech żyje... Lenin!“ My zajmowaliśmy się przeważnie uspakajaniem fornali i robotników wiejskich, którzy mieli ochotę zabrać się do skóry „obrońców czynnych“ dzisiejszego systemu rządzenia.

P. wice-starosta **Rucz,** stojąc skromnie wśród słuchaczy i widzów, zachowywał olimpijski spokój. Dziewięcioosobową „orkiestrą“ dyrygował ruchami głowy i rąk niejaki p. **Szymański,** płatny funkcjonarjusz **„Bloku Współpracy z Rządem“** w powiecie rypińskim.

W pewnym momencie okrzyki ucichły. Dwuch panów się poprostu zmęczyło. Dwuch się ośmieszyło. Resztę otoczyli kołem fornale. Z 10 minut przemawiałem spokojnie. Wówczas na plac wkroczył oddział policji z p. **Binertem** na czele, i p. **Binert** zameldował mi, że **„z polecenia wyższych władz administracyjnych“** rozwiązuje zgromadzenie. Widocznie „wyższa władza administracyjna“ w osobie p. wice-starosty **Rucza** uznała, że — wobec nastąpienia spokoju — zgromadzenie P. P. S. zaczęło dopiero naprawdę zagrażać „bezpieczeństwu publicznemu“.

Wieczorem tegoż dnia to samo zacne towarzystwo, pijane już do nieprzytomności, wtargnęło na wiec p. **Grynbauma** w imię równie swoistego hasła: „niech żyje Piłsudski! bij żydów!“

Skład owej „bojówki“, mającej nas odrodzić moralnie, wygląda również imponująco; wymienię dwuch pp. **Ziółkowskich,** starszego, do niedawna „komendantą“ Strzelca, i młodszego, jak słychać, „konfidenta“ policji oraz p. Teodora **Stankiewicza,** zwanego popularnie „drucikiem“; ten „drucik“ miał także częste stosunki z policją, ale z „odwrotnej strony“ i w związku z czynami, które z polityką — nawet wiecową — nie pozostają w żadnym związku.

Winszuję tedy serdecznie panom przywódcom **„Bloku Współpracy z Rządem“** takich „organizatorów“ kampanji, jak p. **Szymański,** i tak niezwykłych przedstawicieli „sanacji moralnej“, jak pp. **Ziółkowscy** i „drucik“. Radzę się nie dziwić, że wyborcy powiatu rypińskiego przyjęli bez entuzjazmu te sposoby przekonywania ich o wartości ideowej i moralnej obozu „jedynkowego“.

Mieczysław Niedziałkowski.

Z CZYJEGO ROZKAZU?

Zapytujemy Komisarjat Rządu na m. Warszawę, z czyjego rozkazu policjanci przychodzą do sklepów, interesując się, jakie pisma właściciele abonują?

Czy Rząd w ten sposób przeprowadza statystykę czytelnictwa, czy też chce ustalić wysokość nakładów?

WESOŁY KĄCIK

DWA GŁOSY.

— A pan, panie wójcie, na co głosuje?

— Ja i pisarz głosujemy na „jedynkę“.

— Jakto, pan, z pańskiemi przekonaniami?

— Panie, jak nie będzie naszych dwuch głosów, to przecież zaraz będą wiedzieli, żeśmy nie głosowali na „jedynkę“, bo przecież nikt inny na tę listę głosu nie odda.

W okręgu „Białystok“ (powiaty białostocki, wołkowyski, sokolski) wszyscy socjaliści wszyscy szczerzy demokraci głosują na listę Bloku Socjalistycznego, na listę 44

NA FRONCIE WYBORCZYM

UNIEWAŻNIANIE LIST A POLITYKA NARODOWOŚCIOWA

W szeregu okręgów, między innymi Małopolski Wschodniej, okręgowe komisje wyborcze unieważniły listy **Bloku mniejszości narodowych,** względnie **„Undo“** i **„Siel-Robu“.**

Nikt nas chyba nie posądzi o sympatje dla list wymienionych. Ale głos zabieramy z uwagi na niezmiernie niebezpieczne skutki tego postępowania, ponieważ wiąże się ono z **zagadnieniem narodowościowem.** Interes Rzeczypospolitej, nie mówiąc już o demokracji i Socjalizmie, wymaga, by nawet walka nacjonalizmów odbywała się w Polsce w granicach Konstytucją przepisanych, w formach legalnego wykonywania prawa wyborczego.

Z chwilą, gdy skrajnie choćby nacjonalistyczne odłamy mniejszości narodowych, zwłaszcza Ukraińcy, zostają pozbawione możności skupienia swej akcji politycznej na głosowaniu powszechnem,—z tą chwilą powraca w całej pełni do wpływów stanowisko radykalnie antypolskie, jako jedyna wskazana dla nich taktyka. Chcemy porażki wyborczej **„Undo“,** chcemy porażki burżuazyjnego **„Bloku mniejszości“.** Odrzucamy kategorycznie sztuczne **„robienie“** porażki. Pozorne „zwycięstwo“ poprzez unieważnienie listy jest w istocie ciężką **klęską** samej idei państwowości polskiej, która tylko na drodze demokratycznej organizacji życia zbiorowego znaleźć może rozumne rozwiązanie sprawy narodowościowej w kraju.

S. K.

DOKUMENTY PRZY GŁOSOWANIU

Sądzimy, że warto, by p. **Generalny Komisarz Wyborczy** wydał instrukcję do okręgowych i obwodowych komisji wyborczych ze wskazaniem, **jakiego rodzaju dokumenty wystarczają dla stwierdzenia tożsamości osoby głosującej.**

Zgodnie z duchem **Konstytucji** i naszego ustawodawstwa, powinnaby wystarczyć jakakolwiek legitymacja — paszport, legitymacja urzędnicza, zawodowa, dziennikarska, Kasy chorych i t. d., która pozwala mieć pewność, że nikt nie głosuje za kogoś innego.

WŚRÓD GRUP I STRONNICTW

DO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH!

Komitet Wyborczy Obrony Klasowych interesów Pracowników Umysłowych Warszawa, Chmielna 9 m. 9 I p. Tel. 195-28, w godz. 4—8 i pół pp. Sekretarjat Komitetu wzywa pracowników umysłowych do zgłaszania swej współpracy.

CHARAKTERYSTYCZNE MILCZENIE

W kołach politycznych zwracają uwagę na to, że **„Epoka“** — organ Partji Pracy — agituje za „jedynką“ niezmiernie powściągliwie, umiarkowanie i bez zapału.

Jak twierdzą, ta powściągliwość wynika z niechęci do „sojuszu“ z reakcją społeczną; niechęć ogarnęła szersze odłamy zwolenników Partji Pracy; entuzjazmem młodzieńczym goreje tylko b. minister prof. Wacław **Makowski.**

JAKŻE TO WYKONAĆ W PRAKTYCE?

„Czas“ krakowski dał w numerze z dnia dzisiejszego prawdziwie karkołomną wskazówkę swoim zwolennikom. Oto mają — biedacy — udzielić „najgorętszego poparcia“ — zarówno listom Nr. 1, jak i listom Nr. 30.

Nie wszyscy wiedzą, co zacz jest owa „trzydziestka“. Stanowią ją „katolicy ludowi“, zwani ongiś „grupą **Matakiewicza“,** aliści tym razem bez p. **Matakiewicza,** którego ks. **Czuj** z przyczyn bliżej nam nieznanych wysiudał bez pardonu.

„Trzydziestka“ kandyduje w okręgach 43, 44, 45, 46 i 47. Umieściła na swych listach i zdecydowanych konserwatystów, jak pp. **Studnicki** i **Lubomirski.**

„Czas“ znalazł się w kłopocie. Wybrnął zeń prawdziwie po „stańczykowsku“: i naszym, i waszym. Ale jakim cudem nieszczęsny czytelnik **„Czasu“** ma głosować jednocześnie i na „jedynkę“ i na „trzydziestkę“?

WYKLUCZENIA Z CH. D. NA POMORZU

Str. Chrześcijańskiej Demokracji na Pomorzu **wykluczyło** pp. b. posła A. **Nowickiego, Odrowskiego** i **Wilgę,** oraz członka Rady Okręgowej Ch. D. w Grudziądzu **Wodwuda.**

Działacze ci przystąpili do **Katolickiej Unji ziem Zachodnich.**

Podobno i „los“ p. **Bryły,** członka Rady Naczelnej Ch. D. na Małopolskę Wschodnią i kandydata z „jedynki“ w Samborze, jest przesądzony w tym samym sensie.

KANDYDAT DO SPADKU

Po kim? Naturalnie, po endecji. Kto? Naturalnie, N. P. R. „prawica“ na terenie b. zaboru niemieckiego. O jaki spadek jej chodzi? **O nacjonalizm.**

N. P. R. zdała w poprzednim Sejmie egzamin na pałkę i to pod każdym względem. Nic nie zrobiła. Niczego się nie nauczyła. Wszystko, co miała, zmarnowała. Niczego nie przewidziała.

Dziś próbuje się „odkuć“ poprzez skrajną demagogję nacjonalistyczną. Pisemka jej wypisują na temat naszego porozumienia z sacjalistami niemieckimi rzeczy, od którychby się zarumienił nawet poniektóry narodowy demokrata.

Cóż tych panów obchodzi interes Rzeczypospolitej, demokracja? Byle mandat zdobyć. Ale i z tymi mandatami jakoś dziwnie krucho...

W SPOŁECZEŃSTWIE ŻYDOWSKIM

Walka wyborcza w społeczeństwie żydowskim toczy się przedewszystkiem pomiędzy: **Bundem, Blokiem mniejszości narodowych, ortodoksami** i częścią **sjonistów,** którzy nie wszędzie występują pod tą samą firmą, oraz poniekąd **komunistami.**

„Lewica“ Poalej - Sjonu, „prawica“ Poalej - Sjonu, t. zw. demokraci nie mogą liczyć na zdobycie mandatu.

Akcja **Bundu** rozwija się bardzo pomyślnie. I w Warszawie i na prowincji **Bund** odgrywa rolę głównego czynnika politycznego, sięgającego po reprezentację mas pracujących żydowskich. W **Białymstoku** Bund uczestniczy, jak wiadomo, w **Bloku Socjalistycznym** wespół z P. P. S. i N. S. P. P. w Polsce.

ŻYDOWSKA ODEZWA „JEDYNKI“

Komitet „Jedynki“ wydał wczoraj odezwę w języku żydowskim, nawołującą do poparcia listy współpracy z Rządem.

UNIEWAŻNIENIE LIST KOMUNISTÓW I „CZUMOWCÓW“ W ŁODZI

Okręgowa Komisja Wyborcza m. Łodzi powzięła wczoraj decyzję unieważnienia listy Nr. 13 („Jedności Robotniczo - Chłopskiej“) i listy „czumowców“. W Łodzi pozostało tedy ogółem 9 list.

NA PROWINCJI

POWIAT MIECHOWSKI

W naszym powiecie, pomimo okólnika p. wojewody, żeby strzelcy ochraniali wiece „Be-be“, strzelcy oświadczyli, że nie będą pałkarzami w obronie obszarnika Kleszczyńskiego i nowo nawróconego „sanatora“ Gawlikowskiego.

Praca wyborcza prowadzona jest przez naszych towarzyszów bardzo intensywnie od połowy grudnia u. r.

W dniu 2 lutego odbył się roczny zjazd rob. rolnych, na którym przemawiał tow. **Kwapiński,** a po zjeździe wiec wyborczy. Sala kina nie mogła pomieścić wszystkich przybyłych. U**chwalono wśród oklasków głosować na listę Nr. 2.**

Dn. 5 lutego w **Słomnikach** odbył się wielki wiec; przemawiał tow. **Kwapiński.**

Prócz wieców tow. Kwapińskiego odbywają się masówki po wsiach, gdzie zakładane są komitety wyborcze. Akcję wyborczą prowadzą tow. tow. **Dynowski, Kwiecień, Kulawik, Jełonek, Dziedzic i wielu innych towarzyszów.**

Na 5 lutego zapowiedział swój przyjazd Czuma, ale stchórzył i nie przyjechał. W okolicach stacji Miechów kręcą się różni osobnicy, którzy ani sieją ani orzą, a pieniążki zbierają, ale kolejarze patrzą na nich tak, jak na to zasługują!

Postawienie w okręgu 42 pow. Kraków—Olkusz, na liście stronnictwa chłopskiego b. posła Tabora — spotkało się z dużym sprzeciwem zwolenników tego stronnictwa. Bałagan w stronnictwach chłopskich chcą wyzyskać rządowcy, ale chłopi nie będą głosować na obszarnika Kleszczyńskiego. O „kanarkach“, „Piaście“ i t. p. prawie nie słychać w naszym powiecie.

WILNO

Głos rozpaczy amatora „radjo“

Otrzymaliśmy list następujący:

„Szanowny Redaktorze!

Zrób Pan coś, żebym nie potrzebował za swoje pieniądze wysłuchiwać przez radjo zamiast koncertów, głupich mów wyborczych za „jedynką“. Jestem abonentem, opłaciłem abonament i mam chyba jakieś prawa“.

Następuje podpis.

GRODNO

Awantury na wiecach za pieniądze „jedynki“

Dn. 12 lutego r. b. odbył się tu wiec przedwyborczy P. P. S., przy udziale około 1000 osób. Po referatach tow.: **Gałaja, Mazurkiewicza i Krasińskiego** uchwalono głosować na listę P. P. S. Nr. 2 do Sejmu i Senatu.

Po wiecu zgłosił się do prezydjum mieszkaniec wsi Ciechanowice pow. Bielsk Podlaski Aleksander Granoszewski **oświadczając, że Komitet Bezp. Bloku listy Nr. 1 ofiarowywał mu 30 zł., za to, aby na naszym wiecu wywołał burdę i spowodował jego rozwiązanie.**

Płatni wysłannicy 1-ki usiłowali na wiecu zakłócić spokój, lecz zdecydowana postawa naszych towarzyszów prędko zamknęła im usta.

Rozbijacze jedynkowi pobierają djety za gardłowanie na cudzych wiecach, lecz powodzenie ich równa się zeru.

POW. GRÓJECKI

Odbyły się tu następujące wiece P. P. S.:

W **Grójcu** do 600 osób przemawiali tow. tow. K. **Dobrowolski** i **Giedyk;** w **Baniosze** do 200 osób przemawiali tow. tow. **Chruściński** i **Stawicki;** w **Górze Kalwarji** do 400 osób tow. **Turek;** w **Nowem Mieście** do 500 osób tow. **Socha;** w **Mogielnicy** do 100 osób tow. tow. **Strzałkowski, Socha** i **Popłoński;** w **Jasienicy** (cukrownia Czersk i okoliczne folwarki) do 800 osób tow. Dr. **Krygier;** w **Goszczynie** do przeszło 1000 osób tow. tow. **Dobrowolski** i **Turek;** w **Tarczynie** do 500 osób tow. **Giedyk;** w **Baniosze** do 120 osób tow. **Socha;** w **Jazgarzewie** do 500 osób tow. tow. **Chruściński** i **Żukowski;** we **Wrociszewie** do 800 osób tow. **Socha;** w **Grójcu** do 500 osób tow. tow. Dr. **Krygier,** K. **Dobrowolski** i **Giedyk;** w **Błędowie** do 500 osób tow. tow. **Giedyk** i **Socha;** w **Mogielnicy** do 1500 osób tow. K. **Dobrowolski;** w **Warce** do 1000 osób tow. Dr. **Krygier.**

Na wszystkich tych zgromadzeniach prelegenci P. P. S. byli witani z prawdziwym entuzjazmem. Na wiecach nie brak było kręcących się agitatorów Kanarka i „Sanacji“, którzy jednak, widząc przychylny dla nas **nastrój,** rzadko ośmielali się zabrać głos. **Tylko** w **Jasienicy** zaczął przemawiać **„sanator“,** który, po słowach „Obywatele“ — nic więcej nie mógł powiedzieć; na zapytanie, dlaczego nie mówi—odpowiedział, że wszyscy się z niego śmieją!!

W **Mogielnicy,** po skończonym referacie tow. K. Dobrowolskiego chciał zaśpiewać „kanarek“, jako, że tego dnia zjechali oni do Mogielnicy samochodami, w liczbie 50 osób, uzbrojeni w pałki faszystowskie. Zgromadzeni, zobaczywszy w ręku mówcy „kanarka“ pałkę, zaczęli gwizdać i wznosić przeciwko niemu okrzyki, aż niefortunny mówca uciekł, tak, że aż buty pogubił! I cała paczka „kanarków“ bezzwłocznie opuściła Mogielnicę.

W **Goszczynie** nie pozwolono mówić przedstawicielowi listy Nr. 24 („kanarków“).

W **Jazgarzewie** chciał przemawiać b. wyzwoleniec, p. Żółcik, obecnie kandydat listy Nr. 1. Słowa jego zostały przyjęte okrzykami: „precz ze zdrajcami ludu!“, tak, że mówca „jedynki“ ulotnił się, jak niepyszny.

STAROGARD (Pomorze)

Staraniem Zarz. Oddz. Zw. Tytoniowców, odbyło się w dniu 8 lutego b. r. w „Sokolniczówce“ w Starogardzie wielkie zebranie, które zgromadziło robotnice i robotników fabryki tytoniu, rektyfikacji państwowej i młyna-elektrowni.

Do przeszło 600 zgromadzonych, przemawiał przybyły z Grudziądza sekr. okr. K. C. Z. Z., tow. **Guziałek.** Przemówienie enpeerowca spotkało się z ogólną niechęcią — i z entuzjazmem postanowiono głosować na listę Nr. 2.

Po ukończeniu dyskusji zwrócili się zebrani do tow. Guziałka, aby zorganizował ich w klasowych związkach, wobec czego wybrano Komitet organizacyjny z 3 pracowników rektyfikacji państw. i 2 młynarzy, aby utworzyć Oddział Zw. Rob. Przemysłu Spożywczego.

Ks. Haeckert i jego wikary w Starogardzie nawołują nawet dzieci i młodzież w różnych towarzystwach „św. Zyty“, aby namawiali swoich rodziców do głosowania na listy endeckochadeckie i na N. P. R., a pozatem — bryzgają z ambon jadem oszczerstw na socjalistów.

Ale w dn. 4 i 11 marca robotnicy pokażą, jak dalece bezcelowa jest ta oszczercza propaganda księży, gdyż gremjalnie głosować będą na listę Nr. 2.

CHEŁM LUBELSKI

W szczelnie wypełnionej sali teatru „Polonja“ odbył się wielki wiec P.P.S. Zagaił go tow. **Prochal,** przewodniczący Koła Z. Z. K. referowali tow. tow. **Dziekan,** członek Zarządu Gł. Z. Z. K., **Prochal** i **Gajewski.**

Uchwalono rezolucję, stwierdzającą, iż zebrani głosować będą na listę Nr. 2, oraz, iż prowadzić będą gorącą agitację na rzecz tej listy. Rezolucja stwierdza dalej, że P. P. S. toczy walkę o demokrację, o wolną i potężną Rzeczpospolitę Ludową — oraz wyraża uznanie dla dotychczasowej działalności posłów P. P. S.

Miejscowa „sanacja“ sypie pieniędzmi na wszystkie strony. Na wiecach i zebraniach „sanacyjnych“ — mówcy jedynki starają się zachwalać swoich kandydatów w ten sposób, iż oświadczają, że wszystkie listy okręgowe „sanacji“ przesyłane są Marsz. Piłsudskiemu do aprobaty — i Marsz. Piłsudski sam je osobiście przegląda i akceptuje.

KRONIKA POLITYCZNA

ORGANIZACJA ROLNICTWA.

Min. Spraw Wewnętrznych wystosowało pismo okólne do wszystkich wojewodów, z poleceniem nadesłania dokładnych danych o działalności związków komunalnych, w kierunku gospodarczego popierania drobnego rolnictwa, a więc: popierania meljoracji, kółek doświadczalnych pokazów, zalesiania nieużytków, popierania hodowli i t. p. Sprawozdania te objąć mają również informacje o powierzonych powiatowym związkom komunalnym fermach rolniczych i o ilości zatrudnionych instruktorów rolniczych w każdym powiecie, według specjalności.

Do chwili obecnej do Min. Spraw Wewnętrznych wpłynęło 14 takich sprawozdań, brak jeszcze 2.

Jak nas informują, materjały te są zbierane z zamiarem opracowania programu skoordynowania prac związków komunalnych w dziedzinie popierania rolnictwa.

ZWOLNIENIE Z WIĘZIENIA P. POSŁA KORDOWSKIEGO.

B. poseł z P. S. L. „Wyzwolenie" ob. **Kordowski**, uwięziony niedawno w Łucku, został obecnie wypuszczony na wolność.

P. **Kordowski** oskarżony jest o mowę, wygłoszoną na wiecu P. S. L. „Wyzwolenie" **w... maju 1922 r.** Autentyczne!...

ARESZTOWANIE CZOŁOWEGO KANDYDATA Nr. 18.

W Łucku aresztowany został czołowy kandydat listy Nr. 18 p. Serwelnik.

ARESZTOWANIE B. POSŁA.

W lecznicy własnej pod Milanówkiem został aresztowany b. poseł dr. **Fiderkiewicz** (N. P. Ch.).

Z MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Minister August **Zaleski** przyjął wczoraj ambasadora Francji p. **Laroche** i charge d'affaires W. Brytanji p. **Leepera.**

***

Dn. 14 b. m. Prezydent Rzeczypospolitej udzielił exequatur p. Farruccio **Luppis**, konsulowi włoskiemu, na województwa: Śląskie, Kieleckie, Krakowskie z siedzibą w Katowicach.

KONFISKATA „WARSZAWIANKI".

Wczorajszy numer „Warszawianki" został skonfiskowany za artykuł p. t. „Niepotrzebne pytanie".

„JEDYNKA" TERORYZUJE URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH

W rozmaitych urzędach państwowych uwijają się hyeny wyborcze nasłane przez „jedynkę". Nie wolne są od tej agitacji biura Państwowego Monopolu Tytoniowego.

W ubiegły wtorek urządzono dla urzędników P. M. Tyt. zebranie w sali Stow. Urz. Kolejowych przy ul. Żórawiej. Z 300 urzędników stawiło się 44; przeważnie niższych funkcjonarjuszów, zależnych od swoich zwierzchników - agitatorów. Jeden z urzędników zaprotestował przeciwko tego rodzaju „agitacji" pod terorem represji lub redukcji, podnosząc całą niewłaściwość takiej „roboty", wprowadzającej waśnie i antagonizmy wśród urzędników jednej instytucji.

Protestu tego nie uwzględniono. Oczywiście, że rezolucję „jedynki" urzędnicy jednogłośnie przyjęli.

Niechby spróbowali nie przyjąć!

MARZENIA PANA STROŃSKIEGO

Nie wyczerpaliśmy onegdaj wszystkich uwag, nasuwających się z powodu drogowskazów wywrotowo - konstytucyjnych ustawionych przez pana **Strońskiego** dla użytku przyszłego Sejmu. W krótkim artykule nie sposób wyczerpać wszystkich rekwizytów teatralnych nagromadzonych przez tak utalentowanego reżysera. P. **Stroński** drży ze strachu, że rząd w Polsce nie będzie dostatecznie „wzmocniony", że jak w ośmnastym przeklętej pamięci stuleciu Polska nie pójdzie za wzmocnieniem państw zachodnich, pozostanie w „bezwładzie"... Czyżby pan **Stroński** nie zauważył albo już zapomniał o przewrocie majowym, który chyba przekreślił wszystkie próby osłabienia rządu w Polsce? Czytając artykuły p. Strońskiego, odnosiło się wrażenie, że uważa iż równowaga naruszona została raczej na korzyść władzy wykonawczej. Czytelnik nie jest dostatecznie inteligentny, aby rozumieć drogi myślenia p. **Strońskiego.** W tym samym artykule mówi o „równowadze władzy wykonawczej i ustawodawczej", a parę wierszy wyżej mówi pomimo Maja o wzmocnieniu tej samej władzy wykonawczej.

Tkwi tu jakiś błąd zasadniczy, którego dobrze zanalizować nie możemy. W klasycznej logice nazwanoby ten błąd „proton pseudos" pierwszym zasadniczym błędem, błędną przesłanką, która sprawia, że sylogizm wypada fałszywy. Stary **Clemenceau,** obdarzony przecie niemałą inteligencją i olbrzymiem doświadczeniem politycznem, przeczuł od pierwszej chwili październikowego zamachu Mussoliniego (1922 r.), że idzie na świat powrotna fala „despotji". Wtedy wielu polityków myślało, że faszyzm będzie żył jako rząd Italji— sześć miesięcy.

Od tego czasu minęło sześć lat— faszyzm włoski trwa. Okopał się nieskończoną ilością ustaw. Fosami otoczył parlament, wolność polityczną, związki zawodowe. Najspokojniejsi ludzie, myśliciele, literaci — musieli szukać ratunku w ucieczce od tego raju zupełnie — zechce wybaczyć p. Stroński — bolszewickiego, a la Moscovite. Niema gazet, niema opinji publicznej, ludzie mówią szeptem ze sobą, mąż z żoną, ojciec z synem, bracia, koledzy. I na tym cmentarzu życia publicznego hasa sobie karabinjer, czarna koszula, tajny policjant razem z fabrykantem z Turynu, z fabrykantami kapeluszy z Aleksandrji, z nieumiejącym pracować na roli latyfundystą, z maklerem giełdowym z Medjolanu, z samym nawet Giuseppe **Toeplitz,** genjuszem finansowym kondotjera, tak, jak dawniej bywali bankierzy **Hohenzollernów** i **Habsburgów...** Odbywać służbę wojskową, płacić podatki, modlić się za zdrowie i życie króla i Duce (Ducze — Wodza) **Mussoliniego** —, czyliż to nie wypełnia z nawiązką treści życia obywatela? A ponadto kondotjer jeżeli nie królewską, to w każdym razie bardzo hojną ręką codzień aplikuje obywatelowi dozę megalomanji, opowiada o starożytnym Rzymie, o Francji, zdobytej przez jego przodka Juljusza Cezara, o kolonjach w trzech częściach świata. Obywatel ma potrzebę snów zgoła zapełnioną. Niby olbrzymi kinematograf przesuwają się w jego ciemnej nocy sny o potędze. Grecja, Azja Mniejsza, Francja, Austrja, kto wie, co więcej jeszcze. Grecja to przecież **Grecia Magna,** Francja to przecież — **Gallia,** Syrja—to przecież **Asia Minor.** Dlaczego nie Egipt ze źródłami Nilu, z Izydą i Ozyrysem?

Zacząć trzeba od Nizzy i Marsylji (Marsilia). Dlatego, kto znajdzie się na pograniczu Włoch i Francji, jest przerażony fortyfikacjami, które po wojnie po jednej i drugiej stronie granicy w ostatnich kilku, powojennych, powstały tam latach! a gdy zapyta mieszkańców, usłyszy w odpowiedzi: „my żyjemy, jak w obozie, kto tam wiedzieć może, kiedy się pokój skończy!" -

Drukowaliśmy na temat faszyzmu cały szereg artykułów przed kilku tygodniami. Nie chcemy ich tu dzisiaj powtarzać. Temat jest nieskończony, tak, jak życie każdego nowoczesnego państwa i narodu. Włochy dzisiejsze nie są Włochami wczorajszymi. Przynajmniej pozornie. Owe wczorajsze zapadły się pod ziemię. W teatrach bywają takie sceny. Pod sceną żyje pewnie dawne życie. Wolność rozsadza najgrubszą skorupę, najbardziej stężałą lawę przemocy, wyzysku, gwałtu, nawet teroru. Jest jak ewangeliczne ziarnko gorczyczne: drżyjcie tyrany Apeninów!

Jedna rzecz interesuje p. Strońskiego naprawdę: zmiana uprawnień wyborczych. Słynny kaznodzieja krakowski wołał kiedyś w kazaniu zwróconem przeciwko literatowi, którego za heretyka uważał: „o gdyby powróciły dobre, święte czasy Średniowiecza! Czarnemi świecami wypędziłbym cię z Krakowa!..." Pan Stroński tęskni też za tem, co minęło: „Naprawa" — jak mówi — prawa wyborczego? To oznacza pozbawienie prawa wyborczego tych grup społecznych, które obdarzył nim przesławnej pamięci Rząd Ludowy? Bywa tak w historji, że rewolucje reakcyjne odbierają ludowi prawa zdobyte? Tak było we Francji po roku 1848-ym. Przyszedł kondotjer Bonaparte i zadeptał ogród Wolności. Wolność cofnęła się w zacisze piwnic, na mansardy robotnicze, na cmentarze, pisał na jej cześć hejnały, co kondotjera przetrwały z wygnania na wyspie Jersey — wielki poeta Wiktor Hugo. W tak zwanym parlamencie znalazło się **pięciu** republikanów. Pięciu żołnierzy Wolności. Zdawało się, że ogniska republikanizmu wygasły, aż tu nagle, nazajutrz po Sedanie, zapadły się fortece czarnej reakcji, w ciągu godziny obwołana republika, proklamowany upadek **Bonapartych,** przywrócone wolności...

Pan **Stroński** jest przeciwnikiem dzisiejszego rządu, przeciwnikiem Maja, ale myśli sobie: dlaczegoż nie skorzystać z przyjaznej konjunktury? a gdybyż tak udało się przekreślić powszechne prawo wyborcze? a gdybyż tak prawo wyborcze służyć odtąd miało tylko obszarnikom, kamienicznikom, bankierom, właścicielom fabryk papieru, bogatym drukarzom?

Tak przecie było z pełnomocnictwami 1926 roku. Wtedy p. **Stroński** wyklinał Marszałka **Piłsudskiego,** ale spełniał jednocześnie wszystkie antykonstytucyjne pomysły jego ministra Makowskiego. Pan Stroński miłość i nienawiść pieści jednocześnie w tem samem sercu. Trzeba się zdecydować: wóz albo przewóz! Bo inaczej można zbankrutować z kretesem. P. Stroński zna dobrze Konstytucję. Jako filolog przywykł do badania tekstów. Nie mógł mu się przytrafić wypadek, w rodzaju tego, którego padł ofiarą prof. Makowski. P. **Makowski** należy do Argonautów dzisiejszej polskiej chwili. Wybiera się do Kolchidy nowego Sejmu. Jest tak pewny siebie, jak krakowski profesor **Jaworski,** wczorajsza podpora Austrji, dzisiejszy kawaler francuskiej legji honorowej, znawca co kwartał innej dziedziny prawa. Obaj ci panowie wmówili w Konstytucję marcową, że Sejm przyszły będzie mógł ją zmienić prostą większością głosów. Zapomnieli o artykule 125-ym. W takiej pogardzie znakomici ci prawnicy uniwersyteccy mają Konstytucję, nas wszystkich tu obowiązującą, że nie myślą o niej wcale, gdy o niej piszą. Artykuł 125 orzeka bowiem dosłownie:

> „Drugi z rzędu na zasadzie tej konstytucji wybrany sejm może dokonać rewizji ustawy konstytucyjnej własną uchwałą, powziętą większością $^{3}/_{5}$ głosujących, przy obecności conajmniej połowy ustawowej liczby posłów".

P. **Makowski** chce i będzie posłem. Chce i ma być nawet marszałkiem Sejmu. Nie mylili się ci, którzy radzili p. M., aby prawnikom francuskim objawiał prawdy polskiego prawa karnego, nie zaś konstytucyjnego. Nigdyby taki wypadek nie przytrafił się p. **Strońskiemu,** profesorowi filologji.

Stanisław Posner.

LISTY OKRĘGOWE P. P. S. DO SEJMU

OKRĘG Nr. 16—KALISZ, TUREK, WIELUŃ

1) Zygmunt **Gardecki**, b. poseł.
2) Leon **Szlezyngier,** sekretarz Zw. Zaw. Rob. Rolnych.
3) Mieczysław **Zieliński**, dyrektor gimn.
4) Leon **Sulwiński**, nauczyciel ludowy.
5) Feliks Wacław **Dziubiński,** szewc.
6) Franciszek **Kuligowski**, ślusarz.
7) Andrzej **Sztark,** rzeźnik.

KAROL KAUTSKY. 1)

„MATERJALISTYCZNE POJMOWANIE DZIEJÓW"!

SPRAWOZDANIE Z WŁASNEGO DZIEŁA.

Niedawno, jak donosiliśmy, ukazało się wielkie czterotomowe dzieło sędziwego tow. Karola Kautsky'ego p. t. „Materjalistyczne pojmowanie dziejów". W ostatnim numerze, doskonale redagowanego miesięcznika oświatowego towarzyszów niemieckich — „Arbeiterbildung" — (oświata robotnicza) znajdujemy skrót wielkiego dzieła Kautsky'ego z pod pióra samego autora. Skrót ten dajemy w przekładzie dosłownym.

Z wielu stron zwracano się do mnie, abym ogłosił drukiem „autoreklamę" mojej książki p. t. „Materjalistyczne pojmowanie dziejów", która ukazała się niedawno nakładem Dietz Nachfolger w Berlinie. Rozmiary bowiem tego dzieła — dwa tomy po 900 stronic — czynią trudnem opanowanie całości w szybkim czasie nietylko dla przeciętnego czytelnika, lecz i dla krytyka. Omówienia można się spodziewać dopiero za kilka miesięcy. Publiczność czytająca chciałaby jednak już obecnie orjentować się w tem, co znajdzie w tej książce. O tem sam jedynie jestem w stanie udzielić informacyj bezzwłocznie.

Sądzę, że nic nie można mieć przeciwko takiej „autoreklamie", która zgóry wyłącza wszelki sąd o wartości dzieła i zawiera jedynie skrót treści. Chętnie tedy spełniam wielekroć wypowiadane życzenia.

Treścią mojej książki jest „marksowskie" pojmowanie dziejów, uzasadnione przez Marxa i Engelsa i coraz większy wpływ wywierające na życie duchowe ruchu robotniczego wszystkich krajów. Ja jednak nie przedstawiam tego pojmowania dziejów w ten sposób, żebym miał zbierać i wyjaśniać szkice i aluzje, które znajdujemy w dziełach naszych mistrzów. Ja rozwijam moje własne pojmowanie dziejów. Opiera się ono na marksowsko - engelsowskiem, ale zostało stworzone o generację później, i zawarte w nim są te wszystkie doświadczenia i odkrycia, które stały się dostępne dla mnie w ciągu połowy wieku stałego stosowania materjalizmu dziejowego. Cała generacja minęła od Engelsa, okres pełen olbrzymich przeobrażeń politycznego, gospodarczego i naukowego charakteru. Potwierdzają one i wzmacniają nasz pogląd na historję, który tem samem coraz bardziej przybiera na wadze. Ale skłoniły mnie one do zmodyfikowania tego poglądu w szczegółach. Zrobiliby niewątpliwie to samo Marx i Engels, gdyby żyli do czasów obecnych. Rzecz jasna, że niemożliwe są wszelkie przewidywania, w jaki sposób zrobiliby to sami twórcy teorji.

Ja mogę przemawiać jedynie we własnem imieniu, i w mojej książce zapoznaję z materjalistycznem pojmowaniem dziejów tak, jak je ujmuję.

A więc odrzucam uproszczone formy tego poglądu, jakoby człowiek pobudzany był jedynie interesami gospodarczemi i jakoby życie duchowe człowieka określone było jedynie warunkami materjalnemi w których on żyje. Dla życia duchowego okresu historycznego są w najwyższym stopniu znaczące przyrodzone zdolności i dążenia człowieka oraz te idee i urządzenia społeczne, które okres ten odziedziczył po poprzednikach. Nowe jednak czynniki w życiu duchowem oznaczonego okresu czasu, to, co dodaje się do odziedziczonej natury ludzkiej i do spuścizny idei i urządzeń — zawsze wywołane są nowopowstałemi warunkami ekonomicznemi. W ten sposób rozwój ekonomiczny staje się siłą pędną rozwoju duchowego i społecznego. Książka moja poświęcona jest uzasadnieniu tego poglądu.

Najpierw badam łączność między naszem pojmowaniem dziejów a materjalistycznym światopoglądem. Jest to główna treść pierwszego tomu.

W drugiej księdze omawiam punkty wyjścia rozwoju ludzkości, siły, które istniały jeszcze przed wszelkim rozwojem gospodarczym, które człowiek odziedziczył po swoich przodkach zwierzęcych, które więc nie dadzą się wytłumaczyć ekonomicznie.

Następnie badam siły pędne w rozwoju organizmów w przyrodzie. Ta siła tworzona jest przez przemiany w skorupie ziemskiej, które ostatecznie wywołane są stopniowem ochładzaniem się i kurczeniem kuli ziemskiej. Działają one w ten sposób, że powstają nowe i rozmaite warunki życiowe dla organizmów, które przez to samo odmieniają się. Jeżeli te przemiany są pomyślne dla utrzymania pewnego rodzaju organizmów, trwają one nadal, dostosowując się do nowych warunków.

Dotyczy to jednakowo człowieka jak i zwierzęcia. Ale człowiek rozwija swoje zdolności—siłę mięśni i mózg — tak dalece, że może on wprowadzić w grę nowe czynniki, które dziejom ludzkości nadają inny charakter, aniżeli posiadają dzieje świata zwierzęcego.

O tym nowym czynniku mówi trzecia książka. Czynnik ten polega na zdolności człowieka świadomego tworzenia nowych sztucznych organów dla dostosowania się do nowego otoczenia w świecie. Te organy, zrazu jako narzędzie, a potem już jako organizacje w służbie społecznej ułatwiają człowiekowi wytrwanie w walce o istnienie w nowych warunkach życiowych. Nieświadome dostosowywanie się, którego jesteśmy świadkami w świecie zwierzęcym, uzupełnione jest w człowieku przez świadome dostosowanie się zapomocą udoskonaleń najpierw technicznej, a potem również społecznej natury.

Czem jest siła, wiodąca do tego rozwoju technicznego i społecznego? Siła ta polega również na dostosowywaniu się do zmian w otoczeniu, które stwarza problematy i daje środki do ich rozwiązania. Nowe zagadnienia i nowe środki powstają wtedy, kiedy zmienia się otaczający nas świat.

(D. c. n.)

Przełożył J. S.

PRZEGLĄD PRASY

Utarczki kanarkowo - jedynkowe. — Poincaré jako argument wyborczy.

„Jedynka" ma to do siebie, że cała jej sztuczna konstrukcja i bezładny skład rzucają się w oczy wszystkim ludziom nieuprzedzonym. Ale podczas gdy krytyka socjalistyczna podkreśla prawicowy, lewjatańsko - obszarniczy charakter „jedynki", endecja przeciwnie stara się wykazać, że lista rządowa stanowi pułapkę dla konserwatystów, że się ich „nabiera", że radykalizm jest górą w „jedynce". Tak straszy Radziwiłłów i Sapiehów **„Dwugroszówka"**, posiłkując się odezwami pracowników i innych „lewych" elementów listy rządowej. Ale to jest świadoma demagogja endecka, niepozbawiona cech perfidji. Lewjatany i obszarnicy wiedzą co robią, ofiarując swą „współpracę" Rządowi. Nie jest to „współpraca" bezinteresowna, ani zaufanie na kredyt, lecz pokwitowanie z dotychczasowych usług, stanowiących podstawę do dalszej „współpracy". Ma więc rację p. Rostworowski z **„Dnia Polskiego"**, gdy polemizując z odezwą endeckiej młodzieży akademickiej, stwierdza, że dotychczasowa działalność Rządu przeczy twierdzeniu, jakoby Rząd dopuszczał się eksperymentów socjalistyczno-radykalnych.

Trudno natomiast odmówić logiki prof. Komarnickiemu z **„Kurjera Warszawskiego"** i prof. Strońskiemu z **„Warszawianki"**, gdy jeden wytyka „jedynce" brak programu, a drugi motywuje „wstrzemięźliwe" stanowisko Kanarka wobec Rządu połowicznością tegoż w stosunku do reakcji i niepewnością, czy w przyszłym Sejmie Rząd przechyli się na prawo czy też na lewo.

Zato wręcz naiwnie brzmią próby uzasadnienia akcesu do „jedynki" ze strony tych radykałów, którzy opuścili lub zmuszeni zostali do opuszczenia szeregów partji byle powiększyć liczbę „współpracowników" z Rządem i okrasić „jedynkę" jakimś cieniem „radykalizmu". Tak np. b. pos. Polakiewicz usprawiedliwia na łamach **„Kurjera Porannego"** swoje wystąpienie ze Str. Chłop. i kandydowanie z „jedynki" najbanalniejszemi komunałami, sprowadzającemi się do wiary w marszałka Piłsudskiego. Kiedy p. Polakiewicz twierdzi, że nie widzi nic złego w sąsiadowaniu na jednej liście z Sapiehą, ponieważ ten uczciwie służy Polsce i wyraził gotowość poprzeć Piłsudskiego, to pomijając już fakt, że Sapieha swą uczciwą służbę w Polsce Niepodległej rozpoczął od zamachu na Rząd Ludowy, utworzony przez Piłsudskiego, nie można przecież być tak krótkowzrocznym, by nie widzieć, że poparcie Sapiehy dla Piłsudskiego w żadnym prawie wypadku nie może się zbiedz z poparciem Polakiewicza, o ile obaj nie mają się wyrzec swych przekonań, a tego nie chcą ani Polakiewicz, jak sam twierdzi, ani Sapieha, o czem nie wątpimy.

„Jedynka" i Kanarek starają się też wciągnąć politykę zagraniczną do swej agitacji wyborczej. **„Rzeczpospolita"**, nawiązując do przemówienia p. Bartla o pracowitości Rządu polskiego w przeciwieństwie do Rządu francuskiego, wywodzi, że Poincaré mimo to osiągnął rezultaty, jakiemi nie może poszczycić się nasz Rząd, a mimo to w niczem nie naruszył praw parlamentu i wcale nie myśli wywierać nacisku na partje w czasie wyborów. Te ostatnie uwagi są trafne, niesłusznie natomiast twierdzi organ chadecki, jakoby Rząd Poincarégo dokonał w dziedzinie finansowej więcej niż Rząd polski, a już blagą jest twierdzenie, jakoby Poincaré objął rządy, gdy radykali i socjaliści w popłochu uciekli od władzy. Otóż socjaliści wcale nie brali udziału w rządach, radykali zaś nie uciekli, lecz zostali obaleni przez większość parlamentu.

„Epoka" rządowa, również przesadzając rozmiar sanacji, dokonanej przez Poincarego, wyraża „skromną" nadzieję, że przecież Poincaré zechce „robić" wybory, by sobie zapewnić większość w przyszłym parlamencie. Jak widać, „sanacji" nagromadziło się u nas tyle, że chce się ją już eksportować zagranicę. Ale szlachetny ten towar nie znajdzie nabywców i zgnije w kraju.

B.

OFICEROWIE PRZECIW 13

Sąd Najwyższy rozpatrywał wczoraj zażalenie Związku oficerów Rezerwy przeciwko zatwierdzeniu przez Główną Komisję wyborczą listy Nr. 13. Skarga podpisana została przez tysiąc z górą członków.

Sąd Najwyższy skargę odrzucił.

W OBRONIE DACHU NAD GŁOWĄ

DO LOKATORÓW I SUBLOKATORÓW

Na skutek rozlicznych zapytań, czy krążące pogłoski o wygaśnięciu w 1928 roku Ustawy o Ochronie Lokatorów odpowiadają rzeczywistości, **Stowarzyszenie Lokatorów i Sublokatorów m. st. Warszawy i powiatu Warszawskiego** (Królewska 51) wyjaśnia tą drogą, iż Ustawa w pełni zachowuje swą moc, a tylko komorne za lokale od 4 pokojów wzwyż i za sklepowe z dniem 1 stycznia 1928 r. osiągnęło 100 proc. przedwojennej wysokości.

Równocześnie **Stowarzyszenie Lokatorów** zawiadamia, iż w myśl orzeczenia **Sądu Najwyższego** z dn. 13.10.26 Nr. 250 zaległość komornego obejmująca mimo upomnienia nawet nie całkowicie pełne 2 raty miesięczne, względnie kwartalne powoduje **eksmisję,** tak że np. zaleganie w dniu 2 lutego mimo upominania za m. styczeń naraża lokatora na eksmisję. Wobec tego i całego szeregu niekorzystnych dla lokatorów orzeczeń sądowych, **Stowarzyszenie Lokatorów** podjęło starania o złagodzenie odnośnych przepisów Ustawy w tym duchu, by tylko rzeczywista, i zawiniona niewypłacalność lokatora mogła powodować pozbawienie dachu nad głową, w szczególności zaś, by Sąd w razie zapłacenia przez lokatora na rozprawie sądowej zaległego komornego oddalił żądanie eksmisji.

Celem zapewnienia powodzenia tej akcji Stowarzyszenie zwraca się do wszystkich lokatorów i sublokatorów, by dali czynny wyraz swym pod tym względem jednomyślnym żądaniom, przez **podpisywanie, znajdujących się w Stowarzyszeniu memorjałów,** adresowanych do czynników miarodajnych, zawierających między innemi, żądanie, aby zapłacenie przez lokatora zaległego komornego w Sądzie wykluczało wydanie eksmisji.

Wzmiankowane memorjały można podpisywać w kancelarji Stowarzyszenia lokatorów, ul. Królewska 51, I piętro front, od godz. 6 do 7 wiecz. z wyjątkiem niedziel, (kancelarja czynna jest codziennie od godz. 6 do 9 wiecz.)

Niech nie zbraknie na memorjałach ani jednego podpisu z pośród lokatorów i sublokatorów!

WALORYZACJA CEŁ

W *„Dzienniku Ustaw"* Nr. 15 z dnia 14 lutego 1928 r. ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 lutego r. b. o przeliczeniu stawek obowiązujących taryfy celnej na nową jednostkę pieniężną. Wedle art. 1-go Rozporządzenia stawki obowiązującej taryfy celnej wyrażonej w złotych ulegają przeliczeniu na nową jednostkę pieniężną, ustaloną rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z 13 października 1927 r. o stabilizacji złotego według następującej skali. a) dla towarów objętych taryfą przywozową w liście *A.* według pełnej skali czyli w stosunku 1:1.72, b) dla towarów objętych taryfą przywozową wyszczególnionych w liście *B* oraz dla wszystkich towarów, objętych taryfą wywozową w stosunku 1:1, czyli, że stawki od tych towarów zachowując swą dotychczasową wysokość rozumieją się w nowej jednostce pieniężnej, c) dla pozostałych towarów, objętych taryfą przywozową, niewymienionych w listach *A.* i *B.* — w stosunku 1:1.30.

Rozporządzenie wchodzi w życie 30 dnia po ogłoszeniu. Dołączona do rozporządzenia lista *A.* obejmuje warzywa, owoce, jak jabłka, pomarańcze, winogrona i t. d. owoce suszone, pasztety, wyroby cukiernicze, napoje alkoholowe, sery, ryby, futra, obuwie, rękawiczki, wyroby galanteryjne, kwiaty żywe i sztuczne, kamienie prawdziwe i sztuczne, wyroby porcelanowe, lustra i szkła, chemikalja, niektóre przetwory farmaceutyczne i środki lekarskie, kosmetyki i pachnidła, wyroby nożownicze, broń i instrumenty muzyczne, samochody, karty do gry, tkaniny jedwabne i półjedwabne, dywany, materjały szmuklerskie, koronki i hafty, parasole i parasolki, guziki i t. d. Lista *B.* obejmuje: ryż, mąkę i kaszę, kawę, kakao, herbatę, cukier, mięso, wędliny, masło, śledzie, artykuły spożywcze i paszę dla zwierząt, jaja, nawozy sztuczne, rudy metalurgiczne, kosy i sierpy, żeliwo, stal i gazę młynarską.

DEKRET

O POSTĘPOWANIU KARNEM

14. b. m. odbyło się posiedzenie w Ministerjum Sprawiedliwości, mające na celu uzgodnienie stanowisk przedstawicieli poszczególnych władz w stosunku do kodeksu postępowania karnego oraz ustawy wprowadzającej ten kodeks.

Kodeks ten stanowi, łącznie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju sądów i innemi rozporządzenia p. Prezydenta dalszy krok w sprawie ujednostajnienia stanu prawnego na terenie całej Polski.

Kodeks wniesiony zostanie pod obrady Rady Ministrów, ogłoszony zaś będzie, jako rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

SEKTA Z NIEPRAWDZIWEGO ZDARZENIA.

Do Europy przybywa niebawem niezwykły gość amerykański, Glen Voliva, przywódca sekty Syonu, w miasteczku Syon koło Chicago. Sekta ta założona została przed 30-tu laty przez australijczyka Dava, który wkrótce dorobił się znacznego majątku. Następca Dava, Glen Voliva, jest panem życia i śmierci wyznawców tej sekty, której głównym dogmatem jest, że ziemia jest płaska, a nie okrągła. Zapytany przez przedstawicieli prasy o dogmat swej wiary, Voliva odpowiedział: Fakt, że możemy ziemię objechać dookoła, nie świadczy jeszcze, że ziemia jest kulistą. Przecież jeżdżąc dookoła powierzchni koła, także powracamy do punktu, z którego wyjechaliśmy. Gdyby ziemia była kulą, wówczas — zdaniem przywódcy sekty wody oceanów wylałyby się w przestrzeń wszechświata (!). Według przepisu religji miasta Syonu wyznawcom jej nie wolno pić, palić, tańczyć, chodzić do teatru, ani grać w karty.

Voliva udaje się z żoną w podróż kilkomiesięczną do Anglji, Francji, Niemiec, Hiszpanji, Portugalji, Grecji, a także do Egiptu i Palestyny.

DŻUMA W BRAZYLJI.

W Rio de Janeiro stwierdzono kilka wypadków zasłabnięć na dżumę. Władze sanitarne przedsięwzięły szereg energicznych środków zmierzających do przeszkodzenia wytworzeniu się ognisk dżumy.

WIDMO KATASTROFY WYLEWU

Położenie w górnem dorzeczu Wisły w okolicach Karczewia i wsi Kopyty w ciągu doby nie uległo zmianie.

Zator, który utworzył się po stronie wsi Kopyto, w dalszym ciągu tężeje, budząc grozę wśród okolicznych mieszkańców.

Po stronie Karczewia woda wystąpiła z brzegów i poczyna w niektórych miejscach wsi Nadbrzeże sięgać wysokości okien domostw.

Posterunki policji, które utrzymują stałą straż nad całym objętym wylewem terenem, stale kontrolują położenie mieszkańców zagrożonych punktów.

W wielu chatach przy zarządzonej ewakuacji dochodziło do przykrych scen. Mieszkańcy przywiązani do domostw nie chcą z nich ustępować. Policja napotyka na sytuacje, w których mieszkańcy zagrożeni zalaniem izb poustawiali szafy i inne sprzęty na stołach tworząc rodzaj wieżyc, na których szczycie usadowili się i oświadczają, że nie opuszczą tych miejsc do chwili spadku wód.

Większość wszakże mieszkańców, mimo oporu, ewakuowano do Starego Otwocka.

W tej chwili odbywa się umacnianie wałów, które po stronie karczewskiej gdzieniegdzie zostały podmyte i pozrywane.

Ponieważ, jak już donieśliśmy, rozbicie zatoru zapomocą materjałów wybuchowych zostało zaniechane, pozostaje nadzieja, że spłynie on dopiero w chwili, gdy powstanie silniejszy napór wód. Jest to tem prawdopodobniejsze, że zator trzyma się na mieliźnie i tylko podniesienie się poziomu wód może go usunąć.

POŻAR W SZPITALU UJAZDOWSKIM

Wczoraj o godz. 12 w nocy wybuchł w szpitalu Ujazdowskim pożar. Palił się, z niewidocznych przyczyn sufit X pawilonu, gdzie mieści się oddział chorób wewnętrznych i pracownia chemiczna. Straż pożarna ogień rychło ugasiła — pawilonu z chorych nie opróżniano.

RABINI MAŁOPOLSCY U MINISTROW

Dnia 16 b. m. p. minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i p. minister Spraw Wewnętrznych przyjęli delegację Związku rabinów w Małopolsce, w osobach członków prezydjum tego Związku. Delegacja wręczyła memorjał w sprawie rozporządzenia z dnia 19 października 1927 r. i rozporządzenia z dnia 23 grudnia 1927 r. w sprawie gmin wyznaniowych żydowskich w Małopolsce oraz wyborów do nowych, prosząc o wstrzymanie wykonania tych rozporządzeń aż do chwili zbadania przedłożonego memorjału. P.P. ministrowie stwierdzili, że ogłoszenie rozporządzenia z dnia 23 grudnia r. ub. nie miało żadnych tendencyj politycznych. Jednocześnie zaś zapewnili, że Rząd nie zarządzi wyborów przed dokładnem zbadaniem memorjału, a gdyby zaszła tego potrzeba, wpłynie na odpowiednią nowelizację wspomnianych rozporządzeń.

PROCES

O ZAMORDOWANIE KURATORA SOBINSKIEGO

W dalszym ciągu procesu przeciw mordercom kuratora Sobińskiego zeznawał, jako świadek, nadkomisarz Mitloehner, filar oskarżenia. Po zaprzysiężeniu zeznaje.

Pierwsza część zeznań pokrywa się w głównych zarysach z zeznaniami, złożonemi na śledztwie i treścią aktu oskarżenia. Mitloehner stwierdza, że w jesieni 1925 r. władze policyjne otrzymały wiadomość, że Ukraińska Organizacja Wojskowa wydała wyrok śmierci na kuratora Sobińskiego, b. posła Prószyńskiego i b. ministra St. Grabskiego. Wiadomość tę otrzymano równocześnie z trzech źródeł tak, że nie było co do wiarogodności jej żadnych wątpliwości. Nad osobami temi rozciągnięto ochronę, a w ostatnich miesiącach, na wyraźne życzenie Sobińskiego, ochronę wycofano. Nadkomisarz Mitloehner wyjaśnia, że zamach nastąpił dopiero 19 października 1926 r., gdyż Ukraińska Organizacja Wojskowa na terenie lwowskim była zdezorganizowana, z powodu kilkakrotnych likwidacyj przez policję.

Następnie świadek opisuje przebieg pierwszego dochodzenia, przeprowadzonego na miejscu tuż po mordzie.

Mitloehner przeprowadza dowód, że oskarżony Werbicki Michał był inscenizatorem mordu i udowadnia, że on krył się pod pseudonimem Wasylkowa, który znany był policji, jako jeden z najniebezpieczniejszych bojowców. Na podstawie inwigilacji mieszkania Werbickich, ustalono ich kontakt z innymi oskarżonymi. Wiadomość o aresztowaniu Werbickich wywołała konsternację wśród członków Ukraińskiej Organizacji Wojskowej, którzy przebywali na wolności.

Odnośnie do oskarżonego Hołowińskiego Mithloehner miał informacje, że Hołowiński był kierownikiem U. O. W. w Małopolsce Wschodniej w r. 1925, brał udział w zjeździe tejże organizacji w Użogrodzie. Od tego czasu był pod obserwacją policji. Utrzymywał kontakt z podejrzanymi ludźmi.

Na pytanie przewodniczącego, czy zamordowany ostatnio Michał Huk był identycznym z Hukiem, o którym wspomina akt oskarżenia, świadek podaje sylwetkę Michała Huka, do którego zamordowania przyznała się U. O. W. w swoim organie „Surma", obwiniając Huka o prowokację. Policja znała Huka od roku 1922, jako jednego z członków U. O. W. i organizacji „Komus". W roku 1924 policja uzyskała wiadomość, że Huk w kołach ukraińskich uchodzi za konfidenta policji, jednakowoż pozostawał on w dalszym ciągu w kontakcie z U. O. W. i rozmyślnie pracował dalej pod maską konfidenta policji, rzekomo celem zdemaskowania istotnych konfidentów. Ta rola jego uważana była w kołach ukraińskich za duży akt poświęcenia. Z zadania wywiązywał się ponoć dobrze, z czasem jednak poróżnił się z czynnikami decydującymi organizacji i stracił ich zaufanie. W r. 1925 policja otrzymała wiadomość, że nazwisko Huka wmieszane jest w sprawę planowanego zamachu na b. posła Prószyńskiego. Miał on brać w nim udział i otrzymać nawet pieniądze. W rezultacie niewiadomo, jak się rozwinęły dalsze wypadki, gdyż po zamordowaniu kuratora Sobińskiego organizacja wydała na Huka wyrok śmierci i wykonała go.

Świadek, odpowiadając na pytanie prokuratora, stwierdza, że szofer Hasman, słuchany po raz pierwszy i przy konfrontacji poznał natychmiast oskarżonych Atamańczuka i Werbickiego. W dalszym ciągu Mitloehner daje dokładny opis działalności U. O. W., jej środki i zadania. Między innemi, stwierdza, że organizacja dzieliła się na cztery referaty: organizacyjno - propagandowy, finansowy, bojowo - terorystyczny i szpiegowski, ostatnio pod naczelnem kierownictwem płk. Konowalca. Organizacja oddała się za świadczenia finansowe na usługi sztabu niemieckiego. Szereg szczegółów przemilcza nadkomisarz Mitloehner ze względu na tajemnicę urzędową. Odnośnie do Michała Werbickiego, którego przytrzymano w Tarnowskich Górach, gdzie legitymował się nazwiskiem Schultz, świadek twierdzi, że Werbicki wybierał się do Berlina na kurs terorystyczno - szpiegowski, prowadzony pod kierunkiem Konowalca.

Jutro dalej będzie zeznawał Mitloehner.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Górny Śląsk

PRZEMYSŁOWCY CHCIELI OBNIŻYĆ ZAROBKI ROBOTNIKOM!

W niektórych przedsiębiorstwach hutniczych na G. Śląsku wybuchł onegdaj poważny konflikt.

Zarządy niektórych hut zmniejszyły zarobki tym robotnikom, którzy przeszli obecnie z 10-godzinnego dnia pracy na 8-godzinny dzień pracy.

We wszystkich wypadkach interwenjował Komisarz demobilizacyjny. Podobno w końcu przemysłowcy cofnęli swoje bezprawne zarządzenie.

Bielsk

ZATARG W PRZEMYŚLE BIELSKIM.

Od 15 stycznia b. r. trwa w Bielsku zatarg w przemyśle wełnianym, jutowym i metalowym, na tle rewizji zarobków. Zatarg ten nie dał żadnych rezultatów w drodze bezpośrednich rokowań stron.

W dn. 15 b. m. przedstawiciele pracowników i pracodawców z Bielska informowali szczegółowo Min. Pracy o sytuacji w przemyśle bielskim i o warunkach pracy, oraz wyrazili swoją zgodę na arbitraż Ministerjum w kwestjach spornych. Minister Pracy i Opieki Społecznej zamianował arbitrem naczelnika wydziału umów zbiorowych i związków zawodowych, p. Ulanowskiego.

Częstochowa

ZATARG W PRZEMYŚLE JUTOWYM.

W wydziałach mechanicznych przemysłu jutowego w Częstochowie wybuchł zatarg. Organizacje robotnicze wysunęły żądania podwyższenia zarobków. Zatarg ten, pomimo kilkakrotnych konferencji w Częstochowie oraz w Min. Pracy w Warszawie, nie został zlikwidowany.

Min. Pracy zaproponowało stronom przekazanie zatargu do rozstrzygnięcia w drodze arbitrażu. Dn. 16 b. m. strony wyraziły zgodę na propozycję Ministerjum Pracy. Minister Pracy zamianował arbitrem naczelnika wydziału umów zbiorowych i związków zawodowych, p. Ulanowskiego.

Łódź

ZJAZD LEKARZY I DZIAŁACZY SAMORZĄDOWYCH.

Magistrat postanowił zwołać, w porozumieniu ze Zw. Miast Polskich, w czerwcu r. b. w Łodzi zjazd lekarzy i działaczy samorządowych, celem omówienia aktualnych spraw szpitalnictwa samorządowego.

WALKA WŁADZ MIEJSKICH Z GRUŹLICĄ.

Dla skutecznego zwalczania szerzącej się wśród uboższej ludności gruźlicy, Magistrat postanowił uruchomić z dn. 1 kwietnia przy sekcji do walki z gruźlicą oddział dla chorych na gruźlicę chirurgiczną.

JUBILEUSZ 25-LECIA PRACY SCENICZNEJ.

W piątek obchodzi jubileusz 25-lecia pracy scenicznej jedna z wybitniejszych artystek Teatru Miejskiego, Antonina Dunajewska. Jubilatka już od 6 lat występuje stale w Łodzi, zdobywając sobie uznanie publiczności.

Pow. Grójecki

ZGON DWUCH BRACI.

Dnia 15 b. m. we wsi Szczaki (gm. Komorniki pow. Grójecki) w majątku, należącym do sukcesora Orsettiego, rozbierano stary pałac. Przy pracy tej, między innymi, zajęci byli dwaj bracia Samoraje.

W czasie rozbierania, jedna ze ścian, nie będąc odpowiednio podstemplowana, zawaliła się i przygniotła obu pracowników. Na ratunek pośpieszyli inni robotnicy, oraz służba majątku, którzy ścianę usunęli i wydobyli nieszczęśliwych. Wszelki ratunek okazał się jednak już spóźniony. Bracia Samoraje ponieśli śmierć na miejscu.

Piotrków

ŚMIERĆ DWUCH DZIEWCZYNEK W PRZERĘBLU.

6-letnia Jania i 8-letnia Genia, córki robotnika fabrycznego Tapiernika, ślizgały się na sadzawce. W czasie zabawy obie wpadły w przerębel i zniknęły pod lodem.

Przy tragicznym wypadku była obecna ich 4-letnia siostrzyczka, która natychmiast pobiegła do domu i zawiadomiła matkę o nieszczęściu.

Zrozpaczona matka pośpieszyła na miejsce wypadku i wskoczyła do przerębla, aby wyratować swe córeczki. Niestety, wkrótce chwycił ją kurcz w nodze i również znalazła się pod lodem.

Na wszczęty przez najmłodszą córeczkę alarm nadbiegło kilku przechodniów, którzy wydobyli matkę i jej córeczki z wody.

Zawezwani lekarze zdołali przywrócić życie matce, natomiast, mimo zastosowania różnych środków ratowniczych, nie udało się im uratować dziewczynek.

Lwów

TRAGICZNY ZGON MOTORNICZEGO.

Onegdaj około godz. 11 w nocy, w okolicy teatru Wielkiego, w czasie wekslowania wozów tramwajowych, odjeżdżających do remizy, motorniczy jednego z wozów wychylił głowę tak nieszczęśliwie, że nadjeżdżający tramwaj z drugiej strony roztrzaskał mu ją. Śmierć nastąpiła natychmiast.

ZAMKNIĘCIE KIN.

Związek teatrów świetlnych powziął uchwałę zamknięcia wszystkich przedsiębiorstw kinowych na terenie Lwowa z dniem 16 b. m. Decyzja jest protestem przeciwko nieuwzględnieniu przez komisarza rządu p. Strzeleckiego prośby Związku kino-teatrów o zniżenie podatku kinowego.

WARSZAWA ROBOTNICZA

ZWYCIĘSKA LIKWIDACJA STRAJKU W FABRYCE „PLUTOS"

W dniu wczorajszym w kancelarji Inspektora Pracy I Okręgu została zawarta umowa między Dyrekcją i strajkującymi robotnikami fabryki „Plutos".

Na mocy umowy, wydaleni powracają do pracy, z wyjątkiem dwóch osób, które zgłosiły chęć wystąpienia z pracy. Robotnicy ci otrzymują cztero i trzymiesięczne wynagrodzenie.

Firma uznaje organizację zawodową i delegację robotniczą, która ma sporządzać listy urlopowe, listy potrąceń na rzecz Związku, reprezentować ogół robotniczy i pośredniczyć między robotnikami a Dyrekcją.

Wkładki związkowe potrąca kasa fabryczna. Delegat Związku ma prawo wstępu do fabryki: Administracja nie czyni przeszkód w wywieszaniu ogłoszeń związkowych.

Związek ma prawo przekładania swoich kandydatów do objęcia pracy w fabryce.

Ustalono płace tygodniowe i opłatę dni świątecznych.

Płace robotników będą zrównane z płacami robotników analogicznych fabryk. W tym celu została obrana Komisja, pod przewodnictwem Inspektora 4 Obwodu, inż. Podgórskiego.

Poza tem Dyrekcja zobowiązała się do uregulowania szeregu spraw ustawowych.

Za strajk nikt nie może być prześladowanym.

Umowa została zawarta na rok z dwumiesięcznym terminem wypowiedzenia, przyczem gdyby w analogicznych fabrykach płace zostały podniesione, podwyżka ta obowiązywać będzie również w fabryce „Plutos".

DO WSZYSTKICH PRACOWNIKÓW NA DROGACH WODNYCH!

Dnia 19 lutego (niedziela) o godz. 10 rano, w lokalu Z. Z. K., ul. Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się zebranie pracowników, zatrudnionych na drogach wodnych. Sprawy bardzo ważne. Prosimy o liczne przybycie.

Związek Transportowców w Polsce.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

W piątek dnia 17 b. m.

Dzielnica Powiśle. O g. 7 w lokalu, Solec 68, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem tow. Bascik wygłosi referat n. t. „Obecna sytuacja polityczna a wybory".

Koło Gazowni „Wola". O g. 7 w lokalu, Wolska 44, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Jerozolimska. O g. 7 w lokalu, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

Dzielnica Czerniaków. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

OSTATNIA WIELKA ZABAWA KARNAWAŁOWA.

Dnia 18 lutego r. b. w salach Warsz. Ok. Kom. Rob. P. P. S. (Al. Jerozolimskie 6) o godz. 10 wiecz. odbędzie się WIELKA OSTATNIA ZABAWA karnawałowa, urozmaicona licznemi artrakcjami. Zaproszenia otrzymywać można w sekretarjacie, Al. Jerozolimskie Nr. dzielnicach.

MŁODZIEŻ.

Org. Mł. TUR, Koło im. L. Waryńskiego, urządza w dniu 19 b. m. o godz. 10.30 wycieczkę do „Zachęty", pl. Małachowskiego. Zbiórka przed „Zachętą". Wejście dla wszystkich.

Wolskie Koło Młodzieży TUR. Ogólne zebranie członków Koła Młodzieży TUR im. Montwiłła - Mireckiego odbędzie się dnia 17 b. m. o godz. 5.30 punktualnie. Obecność wszystkich członków, ze względu na ważność spraw organizacyjnych, bezwzględnie konieczna.

Wielka Zabawa Karnawałowa. Dnia 18 lutego — w sobotę — w Salach Klubu Akademickiego (Aleja 3-go Maja 9), odbędzie się Wielka Zabawa Karnawałowa, urządzona staraniem koła Młodzieży T. U. R. „Powiśle" Liczne atrakcje, moc niespodzianek. Wejście tylko 2 złote.

STOSUNKI Z. N. M. S. Z ORGANIZACJĄ GDAŃSKĄ.

W Gdańsku powstała przed 2 miesiącami Organizacja Socjalistyczna Studentów (Socialistische Studentengruppe-Dantzig). Z inicjatywy Zarządu Środ. Warsz. Z. NMS został nawiązany kontakt z towarzyszami gdańskimi. We wzajemnej wymianie korespondencji projektowano utworzenie „Wspólnoty" (Arbeitsgemeinschaft), polegającej na wymianie korespondencji, wycieczkach, dyskutowaniu aktualnych zagadnień i pogłębianiu wspólnych zainteresowań. Projekt ten ulegnie realizacji po rozpatrzeniu go przez Kom. Wyk. Z. N. S. M.

Ruch kult-oświatowy

Kursy języków obcych dla automobilistów. Zw. Zaw. Automobilistów (ul. Smolna 16, tel. 267-62) organizuje kursy języków obcych dla swych członków i niezorganizowanych automobilistów. Będą urządzone kursy języków: francuskiego, angielskiego, niemieckiego, Esperanta.

Podobne kursy mają być zorganizowane także i n aprowincji. Zebrania informacyjne w tej sprawie i przyjmowanie zapisów odbędą się jutro i dni następnych od godz. 7—9 wiecz. w lokalu Zw. Zaw. Automobilistów (Smolna 16).

WIELKA ZABAWA TANECZNA. Staraniem T-wa „Wiedza Robotnicza" w lokalu własnym, Brukowa 29 na Pradze, o godz. 9 wiecz. dn. 18 b. m. odbędzie się Wielka Zabawa Taneczna. Na program złoży się część koncertowa i wiele innych niespodzianek. Bufet na miejscu obficie zaopatrzony.

O SZKOŁĘ GRAFICZNĄ

W związku z komunikatem Zarządu Tow. Kształcenia Zawodowego Grafików, Zw. Zaw. Litografów i Chemigrafów przesyła nam następujący artykuł:

W artykule p. t. „Organizacja nowej szkoły graficznej" z dn. 25 ub. m. zwróciliśmy uwagę wyłącznie na szkolenie uczniów w zawodzie lito - chemigraficznym; rozwój innych działów w szkole nie jest nam dokładnie znany, a jako Związek Litografów i Chemigrafów, mówimy wyłącznie o swej specjalizacji.

Nie możemy pozostawić bez odpowiedzi twierdzenia Zarządu Tow. kształcenia zawodowego grafików, jakoby w b. zaborze rosyjskim był wyjątkowo niski poziom sztuki graficznej (działu lito - chemigraficznego). Mając w sprawach zawodowych ścisły kontakt z każdą dzielnicą Polski, możemy stwierdzić, że poziom wytwórczości w dziale lito - chemigraficznym w b. zaborze rosyjskim, jeżeli nie przewyższa, to w każdym razie nie ustępuje poziomowi w innych dzielnicach. Instruktorzy w Szkole Graficznej rekrutują się wyłącznie z b. zaboru rosyjskiego, co jest do pewnego stopnia niekonsekwencją Zarządu Szkoły.

Skoro Zarząd Tow. kształcenia grafików twierdzi, że wychowankowie ich, nie zatrudnieni w zakładach na praktyce, po ukończeniu szkoły i odbyciu jednorocznej praktyki w zakładach, będą przerastać wiedzą fachową dotychczasowych pracowników („Gazeta Warszawska" z dn. 15 grudnia ub. roku, artykuł p. t. „Kadry wyszkolonych pracowników graficznych przygotowują dwie uczelnie") to staje się wprost koniecznością otwarcie kursów wieczorowych dla pracowników wykwalifikowanych, którzy chętnie będą słuchać wykładów, o ile one rzeczywiście będą stać na odpowiednim poziomie.

W razie braku miejsca w szkole dla słuchaczów, możemy udzielić własnego lokalu związkowego.

Skład dotychczasowej Rady Nadzorczej Szkoły był nam wiadomy. Fakt pozostaje faktem, że w Zarządzie Szkoły Związek zawodowy nie jest dotychczas reprezentowany!

Jeżeli zwróciliśmy uwagę, że kursy dzienne dla uczniów, nie zatrudnionych w zakładach, są kosztownym eksperymentem, to opieraliśmy się na doświadczeniu, poczynionem w Czechosłowacji, co zresztą jest zgodne z programem kształcenia zawodowego, ujętym w przemówieniu wice - premjera Bartla z d. 15 grudnia 1926 r., które brzmi jak następuje: „Mamy świetne wzory szkolnictwa zawodowego w Niemczech i w Czechach i nie sądzę, żebyśmy potrzebowali wymyślać jakieś próby, czy eksperymenty, w tej dziedzinie, skoro inni już te eksperymenty zrobili".

Końcowy u tęp artykułu Zarządu Tow. kszt. graf. donosi, iż Związek zaw. pracowników zostanie powołany do współpracy nad szkoleniem uczniów w swym zawodzie.

Będzie to naprawieniem popełnionego błędu — chociaż dokonanem tak późno!

WYPADKI

PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘSCIA

POŻAR W BARAKU DLA EKSMITOWANYCH.

Na terenie szpitala Wolskiego, od strony ul. Okopowej nr. 6, w baraku dla eksmitowanych wynikł wczoraj po południu pożar. Jak się okazało, zapaliły się deski oraz beczki, nagromadzone na strychu, wskutek silnie rozgrzanej rury żelaznej, przeprowadzonej od piecyka kaflowego z lokalu Gubienki. Na ratunek przybył IV oddz. straży ogniowej, który wkrótce pożar ugasił, przyczem wyrąbał część podłogi na strychu.

TRAGEDJA ZAKOCHANYCH.

W baraku dla bezdomnych na Anopolu usiłował pozbawić się życia, za pomocą otrucia się esencją octową, 21-letni Kazimierz Gajer, robotnik, mieszkaniec baraku II m. 7. Desperata przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego. Dowiedziawszy się o tem narzeczona Gajera, 21-letnia Marja Mrugaczówna, zamieszkała w sąsiednim lokalu, również otruła się, z rozpaczy, esencją octową. Desperatkę przewieziono do szpitala Dz. Jezus. Przyczyną targnięcia się na życie był fakt, iż rodzice desperata nie pozwolili na związek małżeński.

TRAGICZNA ŚMIERĆ SŁUŻĄCEJ.

W domu nr. 16-18 na Krak. Przedm., w mieszkaniu kupca Leona Adina, już od kilku lat służyła 51-letnia Bronisława Biernacka. Wczoraj około godz. 8.30 Adin, jak zwykle, zadzwonił na służącą. Gdy Biernacka, mimo to, nie przychodziła, Adin udał się do pokoju służbowego, gdzie zastał Biernacką wiszącą na sznurku, umocowanym na zawiasach drzwi. Wkrótce przybył zaalarmowany lekarz Pogotowia, który stwierdził już śmierć służącej. Przyczyna samobójstwa — nieporozumienia ze swoim przyjacielem.

ŚMIERTELNY SKOK DO WISŁY.

Wczoraj około godz. 7 z brzegu Wisły na Wybrzeżu Kościuszkowskiem, wprost ul. Lipowej, skoczyła kobieta niewiadomego nazwiska około lat 20. Na ratunek desperatce pospieszyli wydobywający nad brzegiem piasek z Wisły piaskarze, którzy wkrótce wynieśli ją na brzeg, następnie przewieziono desperatkę do pobliskiego miejskiego zakładu położniczego przy ul. Karowej nr. 2. Tam przybyły lekarz Pogotowia skonstatował już śmierć. Rysopis denatki: włosy czarne, długie, twarz okrągła, wzrost średni, ubrana w palto bronzowe w paski niebieskie i czerwone, sweter czerwony w czarny deseń, kapelusz czarny pluszowy, pantofle czarne i pończochy szare. W kieszeni znaleziono tylko kartkę następującej treści: „płacę śmiercią za swoją nierozwagę, w ostatniej godzinie proszę, oszczędzajcie mych rodziców i rodzeństwo".

ZABITY PRZEZ SAMOCHÓD.

Przy zbiegu ul. Furmańskiej, Sowiej i Bednarskiej dostał się pod samochód 56-letni Bolesław Domański, krawiec (Furmańska nr. 10). Domańskiego przewiozło Pogotowie do domu, po uprzedniem nałożeniu opatrunków na głowę, ręce i nogi, później — ze względu na pogorszenie się zdrowia—przewieziono go do szpitala Dz. Jezus, gdzie wkrótce zmarł. Sprawca przejechania zbiegł.

Co grają dzisiaj kina

Colosseum: „W wirze stolicy świata" i „Miłość z przeszkodami".
Stylowy: „Człowiek z biczem".
Casino: „Zatoka śmierci" i „Venus z Wenecji".
Miejski: „W państwie zielonego smoka".
Palace: „Gdy zmysły się budzą".
Pan, Corso: „Rewja nad rewjami" z Józefiną Baker.
Rococo: „Człowiek z biczem".
Splendid: „Dwa bieguny" z Józefiną Baker i „Biała śmierć".
Wodewil: „Przeznaczenie".
Capitol: „W płomieniu życia" z Lil Dagover.
Światowid: „Największa parada świata".
Filharmonja: „Car i poeta".
Apollo: „Bohaterowie ognia".
Tombola: „Książe Seliman".
Mignon (Marszałkowska): „Chata za wsią".
Mewa: „Biała niewolnica".
Muza (ul. Mokotowska): „Dla szczęścia dziecka".
Czary (ul. Chłodna): „Markita".
Bajka (ul. Żelazna): „Mogiła Nieznanego Żołnierza".
Italja (ul. Wolska): „Mogiła Nieznanego Żołnierza".
Ira (ul. Wolska): „Czerwona tancerka".
Uciecha (ul. Złota 72): „Krzyżowa droga kobiety".
Miraż (ul. Czerniakowska): „Miłość przez ogień i krew".
„Praga": „Gwałtu, co się dzieje" z Haroldem Lloydem.
Uranja: „Malec" i nadprogram.
„Sokół": „Ostatni walc".

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +6,2, najniższa — 3,9.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: na północy i wschodzie kraju przeważnie pochmurno z drobnemi opadami śnieżnemi i z lekkim kilkustopniowym przymrozkiem. W pozostałych okolicach okolicach kraju — zmiennie, rankiem mglisto, dość ciepło (do + 10). W zachodniej połowie kraju — umiarkowane wiatry zachodnie, we wschodniej — południowo-wschodnie i południowe.

Organizacja giełdy mięsnej. Komitet organizacyjny giełdy mięsnej, w skład którego wchodzą przedstawiciele wszystkich ugrupowań kupieckich, M. Z. Z. W. i rzeźni miejskiej, zaprosił 16 b. m. do współpracy przedstawicieli organizacyj rolniczych.

Współpraca ta, zapoczątkowana ze sferami rolniczemi w okresie organizacji giełdy, kontynuowana będzie zaraz po jej powstaniu. Komitet organizacyjny, wystosowując powyższe zaproszenie, wychodził z założenia, że aby giełda mięsna spełniła swe zadanie, musi ona zjednoczyć w sobie dla współpracy wszystkie zainteresowane organizacje, a więc kupców, przetwórców i producentów, którzy porozumiewaliby się wspólnie w dziedzinie potrzeb rynków mięsnych krajowego i zagranicznego.

Bal Literatów i Dziennikarzy. Dn. 20 b. m. staraniem Komitetu Kasy Literackiej, odbędzie się Bal Literatów i Dziennikarzy p. n. „Bal Literatury i Prasy".

Bal odbędzie się w artystycznie przybranych salonach Rady Miejskiej, oraz Prezydjum Magistratu m. st. Warszawy. Jako Prezydjum honorowe, na czele balu stoją: Prezydent miasta inż. Słomiński, prezes Rady Miejskiej inż. tow. Jaworowski, prezes Komitetu Kasy Literackiej I. Baliński oraz prezes Zarządu Związku Syndykatów i Syndykatu Dziennikarzy Warsz. Z. Dębicki.

Bilety sprzedawane są wyłącznie za okazaniem zaproszeń, które otrzymać można od gospodyń balu oraz w biurze Kasy Literackiej, Nowy Świat 41.

Uroczystość w Tow. Filologicznem. Dziś o g. 8 wiecz. w sali posiedzeń Senatu Uniw. Warszawskiego odbędzie się posiedzenie Tow. Filologicznego, na którem nastąpi uroczyste wręczenie prof. dr. Tadeuszowi Zielińskiemu dyplomu na członka honorowego tegoż Tow. Osoby, nie będące członkami Tow., a życzące sobie wziąć udział w uroczystości, zechcą przed samem posiedzeniem zwrócić się do członków Zarządu.

Loterja Zw. Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej. Ciągnienie loterji odbędzie się dopiero w dniu 1 maja r. b. w lokaju Zarządu Głównego OZPR w Warszawie przy ul. Widok 8 (z powodu przedłużenia ciągnienia Loterji Państwowej).

W lutym i w marcu odbędą się następujące wykłady: prof. K. Stołyhwo: Zadania antropologji i jej stosunek do innych gałęzi wiedzy — 19.II 28 r. prof. W. Trojanowski: Rubens i jego epoka (w 350 rocznicę urodzin) — 26.II 28. prof. W. Maliniak: Polityka w świetle nauki — 18.II 28 r. doc. J. Kurnatowski: Kooperacja rolna w Czechach — 25.III.

Komitet Pomocy Emigrantom Gruzińskim. Wśród społeczeństwa polskiego zawsze znajdowali żywą sympatję patrjoci gruzińscy, zmuszeni wskutek obecnego położenia kraju do szukania schronienia zdala od ojczyzny. W Warszawie powstał ostatnio Komitet Pomocy Emigrantom Gruzińskim pod przewodnictwem p. Aleksandra Lednickiego. Komitet Pomocy Emigrantom Gruzińskim przyjmuje z wdzięcznością ofiary na cele Komitetu. Nadsyłać je należy do PKO nr. konta 16613.

Z Tow. Medycyny Społecznej. Doroczne Walne Zebranie członków Polskiego Tow. Medycyny Społecznej odbędzie się dziś o g. 8 wiecz., w drugim terminie o g. 8.30, w sali Warszawskiego Tow. Naukowego, Śniadeckich 8. Na porządku dziennym, między innemi, referat dr. Paradistala: „Wyniki szczepień przeciwgruźliczych metodą Calmette'a we Francji".

Z Polskiego Tow. Fizycznego. Dn. 20 b. m. o g. 8 wiecz. odbędzie się w audytorjum Zakładu Fizycznego Uniw. (Hoża 69) posiedzenie Warsz. Oddziału Polskiego Tow. Fizycznego z następującym porządkiem dziennym: 1) dr. H. Jędrzejowski: „Wyznaczenie wieku skał na podstawie danych z dziedziny promieniotwórczości", 2) prof. L. Wertenstein: „Doświadczenie pokazowe, dotyczące przewodnictwa cieplnego gazów bardzo rozrzedzonych".

Z sądów.

ZATWIERDZENIE KONFISKAT.

Sąd Okręgowy zatwierdził wczoraj konfiskatę „Warszawianki" i „Gazety Porannej Warszawskiej" za artykuły, opisujące zajście na wiecu w Tow. Hygjenicznem..

UCHYLENIE KONFISKATY.

Sąd Okręgowy uchylił konfiskatę odezwy niejakiego p. Herwei'a, który wydał odezwę przeciwko jedynce.

„APOLLO" Bohaterowie ognia

Cudowny obraz. Zdanie to było na ustach wszystkich, którzy opuszczali kino „Apollo" na premjerze. Przyzwyczajona do mdłej atmosfery salonowych dramacików publiczność początkowo i dziwiła się, widząc, że obraz nie zapowiada ani sensacyjno - kryminalistycznych atrakcyj, ani dreszczyków erotyzmu.

Z ekranu aż biło zdrowiem i tężyzną, zarówno fizyczną, jak i moralną. Aż miło było patrzeć na te dziarskie miny strażaków, na ich wspaniałe postacie, na poświęcenie i pełne szlachetności odruchy.

Ten film — to film strażacki: film propagandowy. Pokazano strażaka przy pracy; ukazano jego ofiarną, pełną niebezpieczeństwa i poświęcenia pracę. Nie zachwycano się bohaterami, ale dano ich na filmie żywych. Zobaczyliśmy, jak walczą z rozszalałym żywiołem ognia, jak z narażeniem życia ratują ofiary, jak giną pod gruzami walących się gmachów, uduszeni dymem, popaleni, zmasakrowani. Zobaczyliśmy tych zuchów przy pracy i na ćwiczeniach, i w domu, i na nauce. Odczuliśmy rozpacz bohaterską matki, która dwuch synów utraciła w płomieniach, zrozumieliśmy ambicję starego strażaka, co trójką starych, emerytowanych strażackich koni — na głos alarmu — prześciga swych „samochodowych" kolegów. Poznaliśmy ten świat zbliska.

Przy zajmującej fabule, obok przemiłego w prostocie i szczerości romansu córki miljonera i zwyczajnego strażaka... syna i wnuka strażaka... pokazano nam niezwykle ciekawe urządzenia techniczne, jakiemi posługuje się straż pożarna Ameryki. Widzieliśmy, prócz znakomitej gimnastyki i ćwiczeń, prócz karkołomnych skoków i sprawnej musztry, najbardziej nowoczesne umundurowanie strażaków, ich zabezpieczenie przed ogniem i przed dymem, doskonale zorganizowane alarmy.

Byłoby rzeczą wskazaną, gdyby dyrekcja kina Apollo, czy też Agencja Fanamet, do której film ten należy, pomyślała o urządzeniu specjalnego przedstawienia dla strażaków z warszawskiej Straży ogniowej.

Ika.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 16 lutego

Dolar St. Zjedn. 8.88 1/2
Belgja 124.15
Holandja 43.45
Londyn 43,45
Nowy Jork 8.90
Paryż 35.02 1/2
Praga 26.41 1/2
Szwajcarja 171.50
Włochy 47.23
Wiedeń 125.54

Papiery procentowe.

Dolarówka 67.75—69.00. 8% L. Z. Banku Roln. 93.00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 93.00. 6% Pożycz. dol. 1920 r. —.—. 8% Poż. konwersyjna 67.00. 10% Poż. kolejowa 102.00. 5% Pań. poż. konwersyjna 67.00. 4 1/2% L. Z. ziem. przedw. 57.15. 5% L. Z. Warsz. przedw. 63.25. 4 1/2% L. Z. Warsz. przedw. —.—. 4 1/2% L. Z. ziem. złotowe —.—. 5% L. Z. Warsz. złotowe —.—. 4 1/2% L. Z. Warsz. złotowe —.—. 5% L. Z. Warsz. do 1918 r. 6% Oblig. Warsz. 1926—16 r.—63 00

Akcje.

Bank Polski 153.50—153.00. Bank Dyskontowy 136.00 —.—. Bank Handlowy 123.00. Bank Zachodni 33.00. Bank Zw. Sp. Zarob. 92.50. Bank zjedn. ziem. pol. Cerata —.—. Kijewski —.—. Puls —.—. Zgierz —.—. Spiess 160.00. Elektryczność —.—. Siła i Światło 114.00. Czersk —.—. Częstocice 74.00. Chodorów —.—. Gosławice —.—. Michałów —.—. W. T. F. Cukru 78.00. Węglowe 100.75. Firlej —.—. Łazy 10.00. Wysoka 156.50. Polska Nafta —.—. Nobel 43 00 Cegielski. —.— Lilpop 40.75 Norblin 208.00. Orthwein 83.00. Morzejów 47.75. Parowóz —.—. Ostrowiec 86.00. Zieleniewski —.—. Rudzki 50.00. Starachowice 65 25. Zawiercie 33.00. Żyrardów —.—. Borkowski 19.50. Syndykat —.—. Haberbusch 170.00. Spirytus 39.00. Żegluga 41.00.

Kursy nieurzędowe.

z dnia 16 b. m. godz. 10 w.

Akcje. Tendencja słabsza.

Dolar amer. 8.88½, Bank Polski 153.00, Cukier 83.80. Węgiel 100.00, Modrzejów 47.50, Lilpop 42.75, Ostrowiec 86.00, Rudzki 53.00, Starachowice 65.00 w żąd. Rubli 100 złotem 466.50. 100 złotych w złocie 172.00.

Listy Zastawne złotowe nieco słabsze.

Obroty akcjami średnie.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej w. Casanova"
Narodowy
o 8-ej w. „Romans florencki"
Letni
o 8-ej w. „Nie ożenię się"

Teatr Wielki. Dziś „Megae" i „Rycerskość wieśniacza", jutro „Uczta szyderców".

W niedzielę pop. „Straszny Dwór", wiecz. „Casanowa".

Teatr Narodowy. Codziennie „Romans florencki".

W niedzielę o godz. 3 pop., po cenach zniżonych, „Lekarz miłości" w obsadzie premjerowej.

Teatr Letni. Codziennie „Nie ożenię się". W niedzielę pop., po cenach zniżonych, „Fenomenalna umowa".

Teatr Polski grać będzie tylko do czwartku przyszłego tygodnia włącznie „Juljusza Cezara".

W niedzielę o godz. 4 pop., po cenach zniżonych, „Moralność pani Dulskiej".

W pełnych próbach scenicznych, pod kierunkiem reżysera L. S. Szyllera, nowa komedja Shaw „Człowiek i nadczłowiek".

Teatr Mały. Dziś „Powrót do grzechu" W niedzielę o godz. 4 pop., po cenach zniżonych, „Ósma żona Sinobrodego".

Stołeczna operetka w Teatrze Nowości. „Piękność z Nowego Yorku".

Wielka rewja w teatrze Nowości. W dalszym ciągu rewja „Wszystko z miłości".

Teatr Praski. Dziś po raz ostatni „Klub kawalerów" Bałuckiego.

Perskie Oko. Codziennie rewja karnawałowa p. t. „Confetti".

Teatr „Znicz". Codziennie o g. 8 wiecz. dramat Mereżkowskiego „Car Aleksander". Jutro o godz. 4 pop. szkolne przedstawienie „Kościuszko pod Racławicami". W niedzielę o g. 12 „Zaklęty pałac", o g. 4-ej „Pan Twardowski", a o g. 6-ej „Kościuszko pod Racławicami".

Teatr Czerwony As. Rewja „Dlaczego właśnie z nim".

Teatr „Wesoła Jama". „Miłość w międzynarodowem naciąganiu".

Cyrk. Nowy program i turniej walk zapaśniczych pod kontrolą międzynarodowego związku zapaśników o nagrody pieniężne w ogólnej sumie 15,000 zł.

Z Filharmonji. Dziś dyrygować będzie koncertem symfonicznym Emil Cooper. Solistą będzie pianista Hermelin i odegra koncert Rimskiego - Korsakowa. Program pozatem zawiera symfonję. Filipa Em. Bacha, poemat symf. Rytla „Święty Gaj", fragment z piątej symfonji Mahlera, trzy nokturny Debussyego, w których partję wokalną wykona zespół solistek szkoły śpiewu prof. Zboińskiej-Ruszkowskiej i in.

Msza H-moll Bacha. W wykonaniu Wielkiej Mszy J. S. Bacha wezmą udział chóry im. Meistera z Katowic i orkiestra filharmoniczna pod dyrekcją F. Lubricha, oraz soliści: pp. Comte - Wilgocka, Szafrańska, Sowilski i Michałowski. Koncert odbędzie się w Filharmonji w niedzielę o godz. 3 po poł.

Przedstawienie dla dzieci w teatrze Nowości. W niedzielę 19 b. m. o g. 12.30 w poł. odbędzie się przedstawienie dla dzieci. Dane będą sztuki: „Czerwony kapturek" po raz ostatni w tym sezonie, „Pan kotek był chory" i „Psotny Ignaś". Każde dziecko otrzyma przy wejściu upominek. Bilety wcześniej do nabycia w kasie zamawiań Chodowieckiego. Ceny biletów od 50 groszy do 5 zł. Grupy szkolne korzystają z ulgi 25%. Bilety ulgowe są ważne.

Koncert Szkoły Muzycznej im. Fryderyka Chopina. Dn. 19 b. m. o godz. 8.15 wiecz. odbędzie się w sali Konserwatorjum drugi w tym sezonie koncert uczniów wyższej szkoły muzycznej im. F. Chopina. Na program składają się nacelniejsze utwory literatury muzycznej.

Tombola-Bal maskowy Artystów Teatrów Miejskich. Jutro w teatrze Wielkim i Salach Redutowych o 12 w nocy tradycyjna Tombola Artystów Teatrów Miejskich. Loże i bilety wejściowe sprzedają kasy teatralne w gmachu teatru Wielkiego.

Komisja Kulturalno-Artystyczna przy Radzie Związków Zawodowych, ul. Czerwonego Krzyża 20, pokój nr. 62, tel. 274-55, wydaje bilety na następujące przedstawienia: 23.II „Juljusz Cezar" w Polskim, 24.II „Powrót do grzechu" w Małym, 27.II „Powrót do grzechu" w Małym, 27.II „Człowiek i Nadczłowiek" w Polskim, 1.III „Człowiek i Nadczłowiek" w Polskim, 6.III „Powrót do grzechu" w Małym, 7.III „Człowiek i Nadczłowiek" w Polskim, 8.III „Casanowa" w Wielkim, 9.III Opera, 12.III „Człowiek i Nadczłowiek w Polskim, 15.III Opera, 16.III Opera, 16.III „Człowiek i Nadczłowiek" w Polskim, 29.III Opera.

ZE SPORTU

POSIEDZENIE ZARZĄDU W.R.S.K.O.

Dziś o godz. 18 odbędzie się w lokalu przy ul. Wareckiej 7 posiedzenie Zarządu Warsz. Robotn. Sportowego Komitetu Okręgowego. Proszeni są o przybycie: tow. tow. Michałowiczowa, Janiak, Kwiatkowski, Przychodzki, Szlicht, Tytelman, Wilczyński oraz Wezdecki.

WALNE ZEBRANIE KOLARZY R. G. K. S. „ŚWIT".

Dnia 19 b. m. przy ul. Kredytowej 3, w sali śniadań urzędników Gazowni, odbędzie się Walne Roczne Zebranie członków Koła Kolarzy RGKS „Świt". W pierwszym terminie o godz. 9-ej, w drugim o godz. 10 rano.

Porządek obrad: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego zebrania, 2) Odczytanie protokułu z ostatniego zebrania, 3) Sprawozdanie Zarządu: a) ogólne z działalności, b) kasowe, c) sportowe: 1. turystyki, 2. wyścigi. 4) Wybory nowego Zarządu, 5) Dalsza praca, 6) Wolne wnioski.

Ze względu na ważność omawianych spraw, prosimy o punktualne i bezwzględne przybycie.

KURS BOKSERSKI OŚRODKA W. F.

W dniu 21 b. m. otwarty zostanie trzymiesięczny kurs bokserski Ośrodka W. F. w sali przy ul. Ujazdowskiej (gmach b. Podchorążówki). Ćwiczenia odbywać się będą codziennie prócz sobót i świąt od godz. 21—22 Zapisy w sekretarjacie.

ZEBRANIE KOZPN W KRAKOWIE.

Na walnym zebraniu KOZPN zapadła ostateczna zgoda pomiędzy klubami ligowemi i związkowemi. Do zarządu wybrano: p.p. mjr. Izdebski (prezes), dr. Berski i Statter (viceprezesi), p. Hornikowski (sekretarz), Billig (kapitan związkowy), Zabża (kierownik wydziału gier).

NASI NARCIARZE NA MISTRZOSTWACH NIEMIEC.

Polski Związek Narciarski zamierza wysłać kilku zawodników na zawody narciarskie o mistrzostwo Niemiec, które odbędą się w Feldebergu w dniach od 23—26 b. m. Zawodnicy ci wyjechaliby wprost z St. Moritz po skończonych Irzyskach Olimpijskich.

IGRZYSKA ZIMOWE W ST. MORITZ

PÓŁFINAŁOWE ROZGRYWKI HOCKEYOWE.

Nagłe ocieplenie, które onegdaj po południu doszło do 21° powyżej zera, wprawiło, jak już donosiliśmy, organizatorów Igrzysk w prawdziwy kłopot. Na szczęście, wczoraj rano temperatura poprawiła się tak, że zdołano rozegrać dwa mecze hockeyowe, a mianowicie: Belgja pokonała Francję 3 : 1 oraz Szwajcarja zwyciężyła Niemcy w stos. 1:0. W godzinach popołudniowych udało się doprowadzić do skutku mecz Anglja - Węgry, który przyniósł wynik 1:0 dla Anglji. Wobec powyższego, do finału wchodzą: Kanada, Szwecja, Szwajcarja i Anglja.

TURNIEJ KOSZYKÓWKI OŚRODKA W. F.

Dziś rozegrane zostaną od godz. 19 następujące mecze koszykówki: 1 ursynowska drużyna harcerska-Varsovia, AZS-YMCA I, WKS - Korona, YMCA II - Polonia, Strzelec - x.

ODŁOŻENIE ZAWODÓW NARCIARSKICH I ŁYŻWIARSKICH.

Zawody saneczkowe i bieg narciarski na 18 klm. przełożono, wobec odwilży, na dzień dzisiejszy.

SEZON PIŁKARSKI POWOLI DŹWIGA SIĘ
Niedzielne mecze piłkarskie.

W niedzielę, zamiast proponowanego meczu Warszawianka - Ruch, odbędą się następujące spotkania: o godz. 11.30 w Agrykoli **Polonia II - Warszawianka II** i o g. 14 na boisku Legja—**Warszawianka-Barkochba.**



UROCZYSTE OTWARCIE OLIMPJADY ZIMOWEJ

Oficer szwajcarski ze swym sztandarem ojczystym w lewej ręce i w otoczeniu chorągwi różnych narodowości, ogłasza otwarcie Olimpjady wśród huku strzałów armatnich.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

PIĄTEK.

12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo - meteorologiczny, oraz nadprogram. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy i nadprogram. 15.20—16.20 Przerwa. 16.20—16.40 Przegląd wydawnictw perjodycznych omówi prof. H. Mościcki. 16.40—17.05 Odczyt p. t. „Loty transatlantyckie" wygł. inż. Arndt. 17.05 — 17.20 Przerwa. 17.20 — 17.45 Odczyt p. t. „Dziesięciolecie przejścia drugiej Brygady na Ukrainie" wygłosi mjr dr. Lipiński. 17.45 — 18.55 Koncert popołudniowy. Transmisja z Wilna. 18.55 — 19.05 Przerwa. 19.05 — 19.15 Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19.15 — 19.30 Rozmaitości wypowie p. L. Lawiński. 19.30—19.55 Odczyt p. t. „Zgoda w piłce nożnej" wygł. p. A. Posner. 19.55 — 20.15 Pogadanka muzyczna z cyklu „Dzieje muzyki" wygł. prof. St. Niewiadomski. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej, w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00—22.05 Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20 Komunikaty PAT. 22.20 — 22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram.

SOBOTA.

12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo - meteorologiczny, koncert z płyt gramofonowych oraz nadprogram. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy oraz nadprogram. 15.20 — 16.00 Przerwa. 16.00 — 16.25 Odczyt p. t. „Jakie korzyści przynieść może nauczycielowi szczegółowa wizytacja szkoły ogólnokształcącej" wygł. wizytator p. B. Gebert. 16.25 — 16.40 Nadprogram i komunikaty. 16.40 — 17.05 Odczyt p. t. „Państwo a Samorząd" wygł. dyr. J. Bek. 17.05—17.20 Przerwa. 17.20—17.45 „Radjokronika" wygł. dr. M. Stępowski. 17.45—18.55 Program dla dzieci z Krakowa. 18.55 — 19.05 Przerwa. 19.05 — 19.15 Komunikat rolniczy. 19.15 — 19.35 Rozmaitości wypowie p. L. Lawiński. 19.35 — 20.00 Odczyt z cyklu „Portrety literackie" p. t. „Edward Słoński" wygł. red. Z. Dębicki. 20.00 — 20.30 Odczyt „O działalności Rządu", organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów. 20.30 Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra dęta pod dyr. Al. Sielskiego oraz Marjusz Maszyński (recyt.), Mieczysław Salecki (śpiew) i Stan. Nawrocki (akomp.) 22.00—22.05 Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05—22.20 Komunikaty PAT. 22.20 — 22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

REMBEK. 16)

NAGAN

Powieść.

Świeżo zaangażowana sanitarjuszka zapragnęła w tej chwili zapaść się w ziemię ze wstydu. Znała się coprawda na opatrunkach, ale nigdy jeszcze nie miała do czynienia z raną w **takiem** miejscu, więc teraz stała zapłoniona z opuszczonemi na policzki długiemi jak wachlarze rzęsami, czując na sobie oczy wszystkich, znajdujących się w lokalu, osób. Wreszcie zabrała się do dzieła, nieprzytomna prawie z pomieszania.

Walczak z pierwszego na nią weirzenia poznał, iż ma do czynienia z tą nową siostrą miłosierdzia, o której dowiedział się przed domem od wprowadzającego go sanitarjusza. Na wstępie uderzyła go jej niezwykła, spotęgowana jeszcze rumieńcem, uroda. Od paru miesięcy, będąc w ciągłych walkach, nie widywał prawie kobiet, przynajmniej elegantszych, do jakich przywykł był w Warszawie, teraz więc, gdy widział pochylony nad sobą, płonący, z długim cieniem rzucanym przez opuszczone rzęsy — policzek Maryśki, gdy chwytał w nozdrze zapach jej palców i ciepło, bijące od całej postaci, owładnęła nim dawno z musu niezaspakajana żądza. Płomień jej podsycał jeszcze widok strasznego, niespotykanego z żadnych innych sanitarjuszek, zawstydzenia. Maryśka poznała to, i pomieszanie jej dochodziło wskutek tego do granic wytrzymałości, gdy ranny zaczął rozmawiać jakgdyby nigdy i nic.

— Siostra zapewne niedawno dopiero została do nas **przedzielona?** — zapytał, starając wyrażać się „inteligentnie", aby wykazać swoją ogładę towarzyską.

— Tak — cicho szepnęła Maryśka.

Walczak, chcąc jej się przypodobać, starał się przedewszystkiem zaimponować swojem męstwem i dlatego rzekł niedbale:

— Dla mnie tam taka głupia rana— to nic; nawet bym się wcale nie meldował, żeby nie porucznik Pomianowski z mojej kompanji, który mnie tu zabrał.

Na te słowa Maryśka podniosła na mówiącego swoje jasne oczy tak iż zdawało mu się, że cała jej twarz pobłękitniała od ich jasnej barwy.

— To pana przyprowadził tu pan Pomianowski? — zapytała gwałtownie.

— Tak — odparł Walczak. — Ja **szłem** akurat z pułku, co mnie porucznik jeszcze kazał się dowiedzieć, czy niema dla niego listu, i już byłem koło mostu, aż tu **granata** rozerwała się — o tak, jak do tej ściany (wskazał ręką) i zostałem ranny **zapomocą odłamku.** A porucznik też szedł z drugiej strony i przewalił się na mnie od tej samej **granaty.** A potem wstaliśmy, i porucznik mnie tu przywiózł podwodą.

Maryśce serce biło gwałtownie. „Więc Konrad jest tutaj! Od kogo on się spodziewał listu? Czyżby od niej?... A może ma już inną narzeczoną"...

— To pan Pomianowski przyjechał tu do wsi? — pytała dalej.

— Nie — odrzekł Walczak. — Jechał gdzieś dalej. Może na urlop. Bo właśnie przyjechał z urlopu pan porucznik Jarzyński.

Przed Maryśką nagle otworzyła się otchłań rozpaczy. Konrad pojechał na urlop do Warszawy. Nie zobaczy się z nim! Pocóż tu w takim razie przyjeżdżała?

— To już nie będzie można się zobaczyć z panem porucznikiem — odezwała się zdławionym wskutek straszliwego rozczarowania głosem.

— E, jeszczeby pewnie można — uspakajał ją ranny, patrząc na nią badawczo. — I takby dzisiaj na noc nie pojechał chyba do Dokszyc. Jakby tak siostra chciała, to jabym nawet pojechał jeszcze do pułku.

— Nie, nie! — zawołała Maryśka — pan jest ranny! Zresztą mnie tak bardzo nie zależy na widzeniu się z panem Pomianowskim. Jest moim znajomym, więc jakby tu był, tobym chciała z nim porozmawiać, ale jak go niema, to trudno.

Mimo to Walczak po skończonym opatrunku ofiarował się iść na wieś zobaczyć, czy niema w niej jeszcze Pomianowskiego.

— Może jeszcze nie wyjechał — mówił. — A może wogóle nie jedzie na urlop, bo mnie się tylko tak zdawało, że jedzie do pułku. Dowiem się.

— Tylko jakby pan go spotkał, niech pan nie mówi czasami, że ja chciałam się z nim widzieć — zaklinała go Maryśka. — Najlepiej niech mu pan tylko powie, że jest tu jego znajoma z Warszawy, żona porucznika Jarzyńskiego.

— To siostra jest żoną pana porucznika Jarzyńskiego — zdziwił się Walczak. — Ja właśnie jestem z jego kompanji, z szóstej, tej, co stoi na przyczółku. No dobrze, już będę wiedział, jak powiedzieć.

Ciągnęło go do Maryśki z niepohamowaną siłą. Od pierwszego na nią spojrzenia postanowił sobie, że musi ją posiąść. Tymczasem starał się zbliżyć do niej jak najbardziej i wzbudzić w niej zaufanie. W rzeczy samej poszedł na wieś i dopytywał się o Pomianowskiego, ale dowiedział się że ten rzeczywiście pojechał do dowództwa pułku. Wobec tego wstąpił do chałupy, gdzie usłyszał muzykę, i w braku innego zajęcia zaczął gapić się na tańczących. Nie brał się do tańca, gdyż po Maryśce stracił wszelki gust do miejscowych dziewczyn. Stał tam parę godzin, dopóki nie zobaczył wchodzącego Pomianowskiego. Wtedy pobiegł odrazu do Maryśki by ją zawiadomić.

Ta upragniona, a niespodziewana już wieść nadzwyczajnie wzburzyła ją i zdezorjentowała.

— Dobrze — mówiła. — Ale pan z nim nie rozmawiał. To on nie wie, że ja tu jestem. Więc jak będzie?

— Nic — odparł Walczak; — ja siostrę zaprowadzę niby na muzykę, a tam już siostra z nim pogada.

Maryśka wzdragała się jeszcze. Główine żenowała ją rola w tem wszystkiem nieznajomego żołnierza. Co on sobie właściwie o niej pomyśli?...

— Ja siostrę potem odprowadzę — napierał Walczak tymczasem.

W końcu zdecydowała się, i poszli. Ale Pomianowskiego nie było już na muzyce, dowiedzieli się tylko od nowoprzybyłego amatora tańców, że spotkał go idącego w stronę mostu.

Walczak miał już gotowy plan.

— Pewnie go jeszcze dogonimy — mówił do Maryśki. — Chodźmy!

— Nie, tak nie można.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.